ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. SOBOTA, 19. Czerwca 1948 r. — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 19. Juin 1948. Nr. 145.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. 1909 Fondé en Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Kompromitowanie narodu polskiego i jego inteligencji

Organ p. Adama Pragiera „ministra" informacji londyńskiego „rządu", omawiając stanowisko Francji wobec zaleceń „Sześciu" w sprawie Niemiec, krytykuje zarówno politykę rządu p. Schumana jak i jego przeciwnika gen. de Gaulle'a. Ponieważ chodzi o zagadnienia głęboko obchodzące Francuzów i Polaków, przeto warto się przyjrzeć radom, jakie udziela Francji „Dz. P. i Dz. Ż." Oto jego głos o „otawach Francji" i o „najskuteczniejszym" lekarstwie na nie, zalecanym przez obóz, którego rzecznikiem jest p. Adam Pragier:

„Jednakże ani de Gaulle, ani nikt inny we Francji nie potrafi wskazać skutecznej drogi przeciwdziałania temu straszliwemu niebezpieczeństwu. De Gaulle przeciwny jest tworzeniu rządu Niemiec Zachodnich, ponieważ „nic wówczas nie przeszkodziłoby Rosji sowieckiej stworzyć w Berlinie lub Lipsku innego rządu totalny i całkowicie od niej zależny". Ale przecież i dziś, nawet bez stworzenia rządu we Frankfurcie, nie można wynaleźć przeszkody Rosjanom w stworzeniu takiego rządu w Berlinie czy Lipsku. Ba, choć bez nazwy, totalitarne państwo wschodnio niemieckie już istnieje".

„Niestety Francja, która słusznie obawia się konsekwencji podziału Niemiec i licytowania się dwóch rywalizujących ośrodków niemieckich hasłami jedności i nacjonalizmu, nie umie wyciągnąć stąd należytych wniosków. Nie jest żadnym środkiem zaradczym pozostawienie obecnego stanu rzeczy, kiedy to Niemcy wschodnie są zorganizowane, a Niemcy zachodnie rozkładają się. Nie jest tym bardziej żadnym rozwiązaniem popieranie jeszcze jednej próby porozumienia z Rosją. Z drugiej strony, dopóki granicą Rosji jest Łaba, nie ma dla Francji bezpieczeństwa. Nawet gdyby uzyskała 10 amerykańskich gwarancyj, to jeszcze nie mogłaby się czuć bezpieczna. Nie jest do pomyślenia, by Stany Zjednoczone mogły mieć tak potężną armię lądową, aby móc obronić Francję przed inwazją ze wschodu.

Groźba, która ciąży nad Francją, groźba skomunizowanych Niemiec, związanych z Rosją, może być w sposób trwały zażegnana tylko wówczas, gdy Rosja będzie zmuszona do wycofania się z Niemiec, jak również z Polski, tak, aby bezpośrednia łączność obu rozbójniczych narodów została zerwana. Francja odda wielką usługę Europie i światu, jeśli — rozumiejąc lepiej niż Anglosasi niebezpieczeństwo niemiecko-sowieckie — wskazywać będzie na konieczność usunięcia Rosjan z Europy, jako na warunek wstępny wszelkiego rozsądnego rozwiązania problemu niemieckiego. Oddałaby natomiast fatalną usługę sprawie, o którą walczy, jeśliby nalegała na okupienie porozumienia z Rosją w sprawie Niemiec nowymi ustępstwami Zachodu".

Ani jeden minister, ani poseł czy dziennik francuski nie wpadł dotychczas na tak „prosty" środek na wszystkie dolegliwości Francji, jaki usłużnie zalecają wszystkim pp. Pragier i jego przyjaciele, a mianowicie „usunąć Rosję z Europy"!

Polityków polskich z obozu Piłsudczyków i Bieleczyków, którzy w r. 1939 zapowiadali, że w razie wojny za 3 dni będą w Królewcu, i że Rosja w ogóle się nie liczy, p. Pragier widocznie łatwo przekonał do swojego „uniwersalnego i gruntownego" środka. Coprawda pod dowództwem Rydza Śmigłego praktyczne wypróbowanie owych teoryj skończyło się nie dobrze.

Atoli pod dowództwem Adama Pragiera w Londynie Piłsudczycy i Bieleczycy odnieśli w Londynie wielkie „zwycięstwo" nad Sikorskim i Mikołajczykiem. Zwycięstwo to miało jeszcze jeden wielki skutek, a mianowicie w Warszawie zupełne zwycięstwo moskiewskiego „Związku Patriotów Polskich", którzy zresztą całe życie jako marksiści i turowcy — oraz z innych jeszcze przyczyn — byli i są pp. Pragierom, Freydom i tow. bardzo bliscy.

Zresztą organ p. Pragiera tłumaczy ze swojej strony, że nawet 10 amerykańskich gwarancyj nie wystarczą Francji, aby się mogła czuć bezpieczną. Przypuśćmy, że to założenie jest słuszne. Wówczas jednak człowiek z prostym chłopskim rozumem nie zdoła pojąć, w jaki sposób bezpieczeństwo Francji miałoby się zwiększyć, gdyby prasa francuska, nie mając nawet jednej gwarancji, zaczęła nagle wołać na cały świat na wzór organów Pragiera, że „Rosję należy usunąć z Europy"!

A gdyby Francuzi, czy Amerykanie lub Anglicy istotnie taki środek uważali za jedynie wskazany, to jako ludzie inteligentni o wypróbowanym poczuciu odpowiedzialności, nie mówiliby tego głośno i nie zdradzaliby swoich myśli głównemu swojemu przeciwnikowi. Wiadomo bowiem, że zwycięstwo zależy w dużej mierze od zaskoczenia przeciwnika, a nie od tego, by przeciwnika uprzedzać i w ten sposób ułatwić mu jak najlepsze przygotowanie się na wszystkie możliwości.

Tego rodzaju „pragierowe" rady, każdy Francuz, Anglik czy Amerykanin będzie przeto uważał za wypływające z jakiejś podstępnej złej woli oraz nie wiadomo w czyim interesie. Opinia taka o owych radach nie we Francji ani wśród Anglosasów nie przekona, że wyrobi ich autorom albo opinię ludzi pozbawionych rozumu i poczucia odpowiedzialności, albo podejrzanych o bardzo niejasne cele.

Można się codziennie przekonać z rozmów z Francuzami i Anglikami, że taką opinię zdołał już p. Pragier wyrobić o inteligencji i o poziomie moralnym polityków polskich, którzy go słuchają. Jeżeli taki był jego cel, to został on stuprocentowo osiągnięty. Atoli bezpośrednim skutkiem tej roboty było przekreślenie przez Aliantów rządu londyńskiego i uznanie reżimu warszawskiego jako mniejszego zła.

Wielka ofensywa w Epirze przeciwko partyzantom

Ateny. — Według komunikatu 2 armii greckiej dowodzonej w Epirze przez generała Panos Kalogeropoulosa rozpoczęła się w Epirze wielka ofensywa, która ma na celu zmusić partyzantów do decydującej bitwy. Dotychczas oddziały Markosa unikały rozstrzygających bitew i wycofywały się w góry; obecnie wojska rządowe podjęły działania zaczepne celem wyparcia partyzantów z granic Grecji. Szef amerykańskiej Misji Wojskowej generał Van Fleet udał się na teren operacyj dla zapoznania się na miejscu z wynikami dotychczasowych działań wojsk rządowych. Terenem akcji są obszary w pobliżu granicy Albanii w paśmie gór Grammos.

*

Król Paweł grecki wyjechał na teren walk

Ateny. — Król Paweł grecki wyjechał na teren walk w Epirze i na pograniczu z Albanią. Lotnictwo greckie przeprowadza nieustanne bombardowania kwatery głównej Markosa.

*

Nowe stracenia i wyroki śmierci w Grecji

ATENY. — W Laryssie wykonano wyroki śmierci na 7 skazanych komunistach greckich, a sąd wojenny w Verria skazał 7 partyzantów na kary śmierci za ostrzeliwanie w marcu br. przy pomocy artylerii miasta Naoussa.

ATENY. — W Waszyngtonie rozpoczęły się rozmowy między ambasadorami Grecji i Bułgarii w sprawie nawiązania pomiędzy obu krajami normalnych stosunków dyplomatycznych.

Rząd premiera Schumana wobec stosunku cen do zarobków

Organizacje zawodowe żądają zwiększenia siły nabywczej zarobków

Paryż. — Premier Schuman odbywał w czwartek i piątek z kolegami narady w sprawie sytuacji gospodarczej oraz stosunku cen do zarobów. Na piątek wieczorem rząd zapowiedział rozpatrzenie całości sytuacji socjalnej.



(Foto: Record)
Delegacja rolników u Ministra Skarbu i Spraw Gospodarczych. Drugi z prawej min. René Mayer.

PARYŻ. — Min. Pracy Daniel Mayer przyjął w czwartek delegację Force Ouvrière z północnej Francji. Delegacja poruszyła sprawę cen i zarobków oraz przedstawiła Ministrowi położenie socjalne w departamentach Pas de Calais i Nord, domagając się rewaloryzacji zdolności nabywczej płac.

Nad stosunkiem cen i zarobków obradowały również kierownictwa organizacyj syndykalnych i przy tej okazji określiły swoją postawę do wydarzeń w Clermont-Ferrand. Komisja administracyjna C.G.T. wezwała do godzinnego strajku w sobotę od godz. 11 do 12 na znak solidarności ze strajkującymi w Clermont-Ferrand. Komitet wykonawczy C.F.T.C., podkreśliwszy swą solidarność z strajkującymi oraz poparłszy ich żądania, wezwał swoich członków, by nie przerywali pracy.

Komitet wykonawczy Force Ouvrière domaga się od członków wstrzymania się od strajku, któremu przypisuje znaczenie polityczne i żąda zwiększenia nacisku na ceny. Komitet ponownie podkreśla, że jedynie obniżka cen może zwiększyć zdolność nabywczą płac, domaga się by rząd przeciwstawił się stanowczo podwyższeniu cen węgla i pszenicy oraz żąda szybkiej reformy podatkowej. Uchwała zaznacza, że gdyby rząd odraczał wykonanie żądań wysuniętych przez Force Ouvrière, organizacja ta podejmie na własną rękę akcję ku rewaloryzacji zdolności nabywczej zarobków.

Organizacja zawodowa personelu kierowniczego C.G.T. wezwała swoich członków do zachowania w ruchach strajkowych całkowitej neutralności.

*

631 milionów fr. więcej w obiegu

Paryż. — Ostatni tygodniowy bilans Banku Francji wykazuje wzrost obiegu banknotów o 631 milionów fr. Zaliczki z Banku Francji zmniejszyły się w tym okresie o 400 milionów fr.

*

Większość w Zgromadzeniu Narodowym wynosiła 14 gł.

PARYŻ. — Posłowie muzułmańscy zapisani jako głosujący przeciwko przyjęciu zaleceń konferencji Sześciu w Londynie w sprawie Niemiec oświadczyli, iż głosowali za zaleceniami. Wobec tego oświadczenia nadwyżka głosów oddanych za przyjęciem zaleceń wzrosła do 14.

*

Zadowolenie w W. Brytanii z powodu przyjęcia zaleceń „6" przez francuskie Zgr. Nar.

LONDYN. — Rzecznik brytyjskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych wyraził w czwartek swe zadowolenie z powodu przyjęcia przez francuskie Zgromadzenie Narodowe zaleceń „sześciu" w sprawie przyszłości Niemiec. Przedstawiciel rządu brytyjskiego dodał, iż w ten sposób sprawa niemiecka będzie mogła ruszyć z miejsca, co przyniesie korzyści całej Europie.

Korespondenci zagraniczni donoszą z Paryża, iż Zgromadzenie Narodowe poczyniło zastrzeżenia, które dają rządowi francuskiemu pewną swobodę w omawianiu spraw niemieckich z Aliantami anglosaskimi. Zastrzeżenia rządu francuskiego dotyczą kontroli Zagłębia Ruhry, bezpieczeństwa ze strony odbudowanych Niemiec i zmierzają do umożliwienia w przyszłości porozumienia z Rosją w sprawie jedności politycznej i gospodarczej Niemiec.

*

Nota Polski do Francji w sprawie ustroju Niemiec

PARYŻ. — Rząd polski zwrócił się do Francji z notą, w której omawia ostatnie zalecenia konferencji londyńskiej w sprawie przyszłości Niemiec i domaga się ponownego zbadania zaleceń. Nota mówi, iż zarówno Francja jak i Polska znajdują się w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa na wypadek odrodzenia się militaryzmu niemieckiego. Polska domaga się takich postanowień w sprawie przyszłości Niemiec, któreby były wynikiem zgody czterech zwycięskich Aliantów. Ostatnie zalecenia „Sześciu" są zdaniem Polski kompromitacją zwycięskich mocarstw, które nie mogą porozumieć się w sprawach najbardziej żywotnych i obchodzących Polskę i Francję jak i innych sąsiadów Niemiec. W końcu nota przypomina, iż system kontroli przemysłu niemieckiego w Zagłębiu Ruhry prowadzi do odbudowy potencjału wojennego Niemiec, co stanie się groźbą dla pokoju w Europie.

Rocznica apelu generała de Gaulle: 18-go czerwca 1940

Mimo trosk różnorodnych zaprzątających umysły we Francji prasa francuska poświęca dłuższe uwagi rocznicy 18-go czerwca 1940, kiedy gen. de Gaulle wystosował z Londynu swój historyczny apel, który przywrócił nadzieję i odwagę narodowi francuskiemu po katastrofie i po zapowiedzi zawieszenia broni przez Petain'a 17-go czerwca 1940. Składając hołd gen. de Gaulle mimo dzielących dziś różnic politycznych, „Combat" pisze: „Bez niego ruch oporu byłby zapewnie zaistniał. Atoli czy byłby miał takie rozmiary, i mimo wszystko taką jedność relatywną? Okrutne przykłady Grecji i Jugosławii pozwalają w to wątpić."

„L'Aube" we wstępnym artykule podnosi znaczenie 18-go czerwca i zasługi, jakie na zawsze zaskarbił sobie gen. de Gaulle.

* * *

W Paryżu odbywają się dwie uroczystości: pod Łukiem Triumfalnym i na Mont Valérien. Delegacje byłych kombatantów, członków Ruchu Oporu oraz jeńców wojennych z gen. de Larminat na czele udają się w pochodzie pod Łuk Triumfalny, celem wzniecenia ognia, palącego się na grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości na Mont Valérien uczestniczy gen. de Gaulle. Składając hołd rozstrzelanym, których ciała spoczywają w krypcie, gen. de Gaulle zapali znicz pochodnią wręczoną mu przez uczestnika walki o wyzwolenie.

W piątek przed południem został odsłonięty pomnik ku czci poległych w walkach o wyzwolenie, wzniesiony w Pałacu Sztuki Nowoczesnej.

Żydzi i Arabowie zgodzili się na rozmowy na Rodos

TEL-AVIV. — Żydowski minister Spraw Zagranicznych Shertok oświadczył w dniu 17 czerwca br., iż rząd Izraela wyraził zgodę na propozycje naczelnego rozjemcy O.N.Z. Bernadotte, by rzeczoznawcy żydowscy wyjechali na wyspę Rodos dla odbycia wstępnych rozmów z przywódcami Arabów i przedstawicielami O.N.Z. zasiadającymi w Komisji rozejmowej dla pokojowego uregulowania problemu palestyńskiego. Shertok podkreślił, że nie chodzi jeszcze o właściwe rozmowy pokojowe, lecz o wstęp do nich. Arabowie wyrazili uprzednio już zgodę na udział w tych rozmowach.

*

50 strażników O.N.Z. w Palestynie

Lake-Success. — W sobotę przybywa do Ziemi Świętej 50 strażników O.N.Z., w mundurach, którzy pomagać będą sztabowi hr. F. Bernadotte w przeprowadzeniu skutecznej kontroli warunków rozejmu.

Damaszek. — Rząd syryjski zwrócił się do F. Bernadotte ze skargą, która mówi, iż oddziały wojskowe Izraela pogwałciły warunki rozejmu w czwartek, atakując pewne osiedle arabskie w pobliżu granicy syryjskiej.

*

Londyn. — Rząd brytyjski poinformował Egipt i Syrię w dniu 17 czerwca br., iż zdaniem jego blokada wybrzeża palestyńskiego, przeprowadzona przez okręty egipskie i syryjskie pozostaje w sprzeczności z ustawodawstwem międzynarodowym przewidującym swobodę na wodach przynależnych do obcego państwa.



(Foto: Associated Press)
Pod kontrolą i opieką międzynarodowego Czerwonego Krzyża Żydzi oraz Arabowie w Palestynie dokonują wymiany jeńców i rannych. Na zdjęciu: grupa jeńców żydowskich, wśród nich ranna kobieta niesiona przez żołnierzy żydowskich, powraca do strefy żydowskiej poprzez ruiny dzielnicy w Jerozolimie.

Sześciu zdrajców rozstrzelanych w Belgii



(Foto: New York Times)
W Charleroi, w Belgii, rozstrzelano w tych dniach sześciu Belgów, skazanych na śmierć za dopuszczenie się zdrady podczas okupacji.

Powódź we Włoszech

RZYM. — W południowych Włoszech szaleją burze i ulewne deszcze. Szczególnie ciężko doświadczone są okolice Neapolu i Sarno, gdzie wylew rzeki spowodował zerwanie tamy. Wody zalały miasteczko i okoliczne wioski powodując wielkie straty materialne. Poziom wód osiągnął w niektórych dzielnicach Sarno ponad 1 m. wysokości.

Zapalił się w powietrzu transportowiec U. S. A. 43 zabitych

—Mount Carmel (Pelsylwania). — W dniu 17 czerwca br. rozbił się w pobliżu Mount Carmel w Pensylwanii transportowiec amerykański „Douglas Skymaster" typu D.C.6., który zapalił się w powietrzu i spadł na ziemię z wielką szybkością. 39 pasażerów i czterech ludzi obsługi straciło życie. Samolot wyleciał do lotu na trasie Nowy Jork - San Diego i Kalifornia.

Rozbiła się forteca latająca

2 zabitych, 20 uratowanych przy pomocy spadochronów

Kair. — W Arabii saudzkiej rozbiła się 17 czerwca br. amerykańska forteca latająca. Z 20 pasażerów znajdujących się na pokładzie fortecy 18 wyskoczyło szczęśliwie przy pomocy spadochronów i ocaliło się, 2 natomiast rozbiło się w czasie skoku. Powodem wypadku była burza piaskowa.

:-:

Huragan zabił 200 osób w Chinach

Szanghaj. — Potężny huragan, który nawiedził w Chinach prowincję Hunan zabił w czwartek 200 osób. — Władze chińskie oświadczyły, iż nie zanotowano takiego huraganu od 60 lat.

:-:

4 zabitych w katastrofie lotniczej

KANZAS-CITY. — Amerykański samolot dwumotorowy rozbił się 17 czerwca br. w pobliżu rzeki Kaw w stanie Kanzas w USA. 4 pasażerów zginęło. Powodem wypadku była burza.

:-:

Zderzyły się dwa pociągi pod ziemią w kopalni, 1 zabity, 10 rannych

WELCH (Wirginia). — W następstwie zderzenia się dwóch podziemnych kolejek w kopalni węgla w Wirginii azchodniej, 1 górnik został zabity, a 10 innych odniosło obrażenia. Naoczni świadkowie oświadczyli, iż 10-cio wagonowy skład kolejki podziemnej najechał na 3 wagony, przewożące górników do pracy.

Reforma walutowa w Niemczech Zachodnich wchodzi w życie

Berlin. — W piątek gubernatorzy: Clay, Roberstson i Koenig odbyli ostatnie zebranie w sprawie uzgodnienia ostatecznych zarządzeń, dotyczących reformy monetarnej, która wejdzie w życie, według zapewnień alianckich, począwszy od niedzieli.

*

Oświadczenie marszałka Sokołowskiego

BERLIN. — Marszałek Sokołowski wydał oświadczenie, w którym powiedział, iż administracja rosyjska gotowa jest do wzięcia udziału w zarządzeniach, któreby objęły wszystkie cztery strefy, jeśli chodzi o wprowadzenie w całych Niemczech nowej waluty obiegowej.

*

Nowy kurs marki: 65 franków

BERLIN. — W kołach finansowych niemieckich przypuszcza się, iż zaprojektowana reforma walutowa w Niemczech zachodnich ustali nowy kurs marki niemieckiej na 65 franków. Rosjanie, jak głoszą Agencja prasowe niemieckie, mieli zażądać od generała Claya tymczasowego odroczenia daty wprowadzenia reformy, w nadziei, iż obecne rozmowy poufne doprowadzą do porozumienia wszystkich czterech mocarstw okupacyjnych. Reforma nie obejmuje na razie Berlina. Każdy Niemiec posiadający kartę żywnościową otrzyma 60 marek nowych za 60 starych. Poza tym nastąpi wymiana w stosunku jedna marka nowa za 10 starych.

Represje wobec posłów katolick. na Węgrzech

Budapeszt. — Komisja Przywilejów Poselskich parlamentu węgierskiego rozpatrywała w piątek wniosek komunistyczny, który domagał się usunięcia, względnie zawieszenia w czynnościach poselskich posłanki Slachta i przywódcy ludowej partii katolickiej na Węgrzech dr Ba ankiewicza za krytykowanie ustawy uchwalonej w dniu 17 czerwca br. w sprawie upaństwowienia szkół katolickich.

Komisja Przywilejów poselskich zadecydowała zawiesić dr Ba ankiewicza jako posła na przeciąg 3 miesięcy, a posłankę Slachta, pozbawiła manadatu poselskiego na przeciąg jednego roku.

Na drodze do porozumienia w Clermont-Ferrand

Paryż. — Odprężenie zanotowane w Clermont - Ferrand po starciach, jakie nastąpiły we wtorek i środę między strajkującymi a policją utrzymuje się. Spokój zakłóciło jednak we czwartek obrzucenie kamieniami żandarmów. Z pośród zatrzymanych w związku ze starciami aresztowano ogółem 58, w czym 15 cudzoziemców, Hiszpanów, Brytyjczyków, Vietnamczyków i jednego Niemca.



(Foto: Record)
Inspektor generalny Pierre Bertaux kierował przywróceniem spokoju w Clermont-Ferrand.

W ciągu czwartku toczyły się rozmowy między inspektorem generalnym Bertaux, prefektem dep. Rhône Poggioli i przedstawicielami organizacyj zawodowych.

Na piątek wyznaczono spotkanie przedstawicieli strajkujących z dyrekcją fabryki. Bergougnan, dyrektor fabryki oświadczył, że jest gotów okazać największe zrozumienie dla żądań robotników. Naogół panuje przekonanie, że rozmowy piątkowe zakończą się porozumieniem.

Fabryki Michelin w Clermont - F. w czwartek były jeszcze zajęte przez robotników. Komunikacja kolejowa była wstrzymana w kierunku Riom, Nimes, Issoire, Thiers i Royat.

Podróżnych udających się do Paryża, Lyonu i Bordeaux przewożono autobusami do Riom. Połączenie telefoniczne zostało przerwane na dwie godziny. Pisma miejscowe w czwartek nie ukazały się, w piątek zaś wyszły normalnie.

Strajki na znak solidarności ze strajkującymi w fabryce Bergougnan naogół nie przekroczyły godziny.

*

Opinia amerykańska o wydarzeniach we Francji

Nowy Jork. — W artykule wstępnym poświęconym Francji „New-York-Times" pisze: „Strajki wywołane w Clermont-Ferrand wykazują Francji i nam samym, że potęga komunistyczna w łonie organizacyj robotniczych słabnie, ale nie została jeszcze złamana".

„Co do zaleceń londyńskich, to nawet po ich przyjęciu debata w Zgromadzeniu Narodowym ujawniła głęboki rozłam istniejący w umysłach Francuzów. Związek Sowiecki gromadzi swe siły, aby wykorzystać to rozbicie, a nacisk dokonywany przez komunistów świadczy, iż dla Moskwy Francja pozostaje punktem ataku". „New-York-Times" kończy: „Uczucie niepewności, panujące we Francji a eksploatowane przez partie opozycyjne, jest terenem podatnym dla podjęcia wojny nerwów przez Sowiety".



(Foto: Associated Press)
Scena z rozruchów w Clermont-Ferrand.

31 Międzynarodowa Konferencja Organ. Pracy obraduje w San - Francisco

San - Francisco. — Rozpoczęła się tutaj w czwartek, 31 Międzynar. Konferencja Org.Pracy z udziałem kilkuset delegatów z 54 krajów. Głównym celem tej konferencji jest opracowanie jednolitych przepisów dotyczących pracy w różnych gałęziach przemysłowych oraz ustalenie niektórych nowych zasad odnośnie warunków i bezpieczeństwa pracy w nowych dziedzinach przemysłu atomowego.

Konferencja zajmie się również sprawami wewnętrznymi międzynarodowej instytucji i dokona wyboru nowego dyrektora naczelnego.

*

Leon Jouhaux przewodniczy Komisji Międzynarodowej Organizacji Pracy

SAN-FRANCISCO. — Przywódca francuskich Związków Zawodowych, zgrupowanych w Trzeciej Sile „F.O.", został wybranym na posiedzeniu Międzynarodowej Organizacji Pracy w San-Francisco przewodniczącym Komisji Pracy. Komisja ta zajmie się między innymi rewizją warunków pracy kobiet i młodocianych oraz reorganizacją agencyj zatrudnienia.

Prace 31-szej Konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy trwać będą trzy tygodnie.

:-:

23 Rumunów uciekło samolotem

WIEDEŃ. — Władze amerykańskie doniosły z Austrii, iż w czwartek przybyło na lotnisko w Salzburgu 23 Rumunów, którzy opuścili Rumunię, uchodząc przed prześladowaniami reżimu komunistycznego. Według źródeł amerykańskich uchodźcy mieli zmusić pilota groźbami do zmiany trasy i wylądowania tam, gdzie chciała się schronić większość pasażerów.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Premier Attlee przyjął delegację z Churchillem na czele, która przedstawiła mu wnioski, uchwalone przez Międzynarodową Konferencję w Hadze w sprawie jedności Europy. Premier Attlee oświadczył, iż rząd brytyjski popiera ideę jedności europejskiej, a minister Bevin bierze czynny udział w budowaniu tej jedności.

RZYM. — Na stacji radiowej w Rzymie nastąpiła eksplozja w cylindrze zawierającym gaz amoniakowy. Około 1.000 osób musiało opuścić stację, dopóki sytuacja nie została opanowana przez strażaków i policję.

WARSZAWA. — Przybyła tutaj delegacja węgierska z premierem Dinnyesem na czele, celem podpisania traktatu przymierza i wzajemnej pomocy z Polską.

TEHERAN. — Przed parlamentem perskim odbyły się w czwartek demonstracje ponad 1.500 osób przeciwko nowemu premierowi Husseinowi Hajir, który nie utworzył jeszcze rządu. Policja otworzyła ogień do demonstrujących.

WASZYNGTON. — Izba Reprezentantów zadecydowała 17 czerwca br. obniżyć czas trwania obowiązkowej służby wojskowej z dwóch lat do jednego roku. Senat natomiast uchwalił dwuletni okres służby. Komisja obu Izb zajmie się uzgodnieniem tych uchwał.

VALETTA. — Eskadra brytyjska na Morzu Śródziemnym, w skład której wchodzą lotniskowiec „Triumph", krążownik „Eurialus" i torpedowce wyjechała na wody w pobliżu wyspy Cypru, gdzie przeprowadzi letnie ćwiczenia morskie.

NOWE-DELHI. — Generalny gubernator Indyj Lord Mountbatten opuści w poniedziałek Nowe Delhi, a jego miejsce zajmie Rajagopalachari, polityk indyjski.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Ku ogólnej uwadze Rodzicom i Młodzieży"

Z wielką uwagą śledzę prasę polską i dlatego podpadło mi że w Polsce kochanej przez wszystkich nas jako Ojczyzna, władza obecna postanowiła tworzenie przymusowej organizacji młodzieży polskiej. Na emigracji we Francji postanowienie takie nie może być przymusowo przeprowadzone. Mimo to od czasu do czasu urządza się tutaj coś w rodzaju imprez w stylu bogatym, innym razem wycieczki do południowej Francji lub z południowej do północnej Francji, to znowóż piękną wycieczkę do Polski tylko za 2.000 fr. itd. W tym kierunku pracują po koloniach agenci z upoważnienia swoich władz by tym sposobem mogli przyciągnąć młodzież do siebie i rozbić stare organizacje młodzieżowe. Wprost do domów wchodzą tam, gdzie dokładnie wiedzą, że rodzina posiada kilku synów harcerzy w starej organizacji.. Odwiedzanie podobne innych rodzin jest mi dokładnie znane. Doniesiono mi o kilku takich wypadkach. Jeżeli się rozchodzi o młodzież harcerską, to oświadczam, że nikt nie zabrania, by mieli stosunki z swoimi rówieśnikami. Jeżeli jednak gdziekolwiek spotka się harcerza w mundurze harcerskim wśród tak zwanej nowej organizacji bez uwiadomienia swego hufcowego lub K.P.H., to zostaje on zmiejsca skreślony z listy harcerzy.

Dlaczego tego przestrzegamy? Po pierwsze: Jesteśmy organizacją starą przedwojenną, wypróbowaną i wprowadzoną. Jesteśmy organizacją nieskalaną i zasłużoną Ojczyźnie naszej Polsce i Francji. Pasiadamy wielki dorobek, z którego nie wolno nam nic uronić. Niech najważniejsze trzy cele, jakimi są służba Bogu, Polsce i Bliźnim nadal przewodzą młodzieży naszej w naszej starej organizacji harcerskiej, — jeżeli nie ma nic ujemnego przeciw tym harcerzom, to dlaczego władze krajowe dopuściły do tego, by tworzono nowe harcerstwo na terenie Francji? A dziś nie tylko, że się utworzyła nowa komenda, która członków nie ma, ale dopuszcza się do wysyłania agentów z domu do domu i werbowania dla siebie tych harcerzy, którzy są już po 10 i 15 lat w harcerstwie.

Jeżeli przypisujecie sobie prawo do istnie- w oparciu się o statut który nie godzi w życie rodzin i młodzieży polskiej i katolickiej, jeżeli wyłącznie pracować chcecie dla dobra wychowania sił młodzieży dla Boga, Ojczyzny i dla miłości bliźniego, to napewno nie potrzeba wam zdobywać zaufania rodziców i samej młodzieży, chodzeniem po domach rodziców oraz przez bogate a kosztowne imprezy itd. Atoli tak rodzice jak młodzież, która od wielu lat jest w organizacjach czysto polskich i nie służy żadnemu reżimowi, a tylko oddaje się służbie „Bóg i Ojczyzna", nie dadzą się złudzić żadnym pięknymi „darmochami". Kochamy Polskę, kochamy wszystkich braci i siostry, ale jesteśmy przeciwni tym, którzy nas chcą traktować jako stare żelazo, które przeznaczają na szmelc. Żądamy więc zaprzestania tej roboty. W obliczu Boga i Ojczyzny niema ani pierwszego, ani ostatniego. Jeżeli jesteśmy w opozycji do reżimu dzisiejszego, to jednak nie jesteśmy w opozycji do Polski. Bronimy wolności osobistej i narodowej, bronimy suwerenności Polski, Wilna i Lwowa, bronimy granic na Odrze i Nisie. Jesteśmy przeciwnikami totalitarnego reżimu. Bronimy honoru Polaka i samej Polski, Ojczyzny naszej, na wolnej i nam również drogiej ziemi Francji. Jeżeli posiadamy tak wielki program do tej chwili w niczym nie zmieniony, z myślą do dalszego prowadzenia go, to nikt nie powinien nam stać na przeszkodzie, ani nas rozbijać, lub źle mówić przed innymi narodami o naszych organizacjach, starych, przedwojennych. Ponawiam słowa nie dla tych, którzy od domu do domu chodzą do rodzin polskich namawiają ich do porzucania starych i tak mocno zasłużonych dla Ojczyzny organizacyj, by je porzucali a przenieśli się do nowych organizacji, niezgodnych zupełnie z przekonaniem absolutnej większości Emigracji polskiej we Francji. Niech Ci, z narzucających się nam z obcą ideologią publicznie oświadczą, co nam zarzucają. W czym postąpiliśmy źle? Czy dla tego, że w roku 1939 młodzież nasza starych zespołów zrzeszonych w jedną rodzinę polską dała ś. p. generałowi Sikorskiemu tę potężną siłę do dalszej walki o niepodległość Polski. Czy dla tego, że Matki Polki zrzeszone, dały od siebie tyle wkładu w zbieraniu koców, trykotów i różnych przedmiotów milionowej wartości? Czy dlatego, że mężowie podczas tej akcji pracowali nad powiększeniem zasobów, by pomagać tysięcznym uchodźcom z Polski, ich przyodziać i nakarmić? A jeszcze i przedtem przecież co zorganizowani Polacy we wszystkich organizacjach przedwojennych pomagali zawsze szczodrze swym braciom w Kraju Ojczystym. Nie macie więc prawa w nas uderzać. Podziękujcie raczej starym organizacjom za wszystko dobro, jakie wyświadczyli własnej Ojczyźnie.

Zostańcie u siebie! Cześć i chwała organizacjom, które prowadzą dalej swą pracę z wytrwałością dla dobra Narodu i w celu uzyskania prawdziwej niepodległości Polski.

(—) Wiatrowski Józef

Burzliwe posiedzenie Komendantury w Berlinie

BERLIN. — W środę odbywało się posiedzenie czterech Komendantów Berlina. Chorego generała rosyjskiego Kotikowa zastępował pułkownik Jelizarew. Na posiedzeniu uzgodniono, iż racje żywnościowe w Berlinie będą podwyższone w całym Berlinie. Kiedy po 13-godzinnych obradach wyszedł z sali z przemęczenia amerykański pułkownik Hawell, pozostawiając jednak zastępcę, wówczas przedstawiciel Rosji płk. Jelizarew opuścił zebranie wraz z całą delegacją rosyjską. Na różne zebrania komisyjne delegaci rosyjscy stawili się jednak później.

„Tak jak w Polsce"

Powiedział prezes sądu na procesie niemieckich zbrodniarzy wojennych w Rzymie

(Od własnego korespondenta).

Od kilku tygodni toczy się w Rzymie proces niemieckich zbrodniarzy wojennych. Głównym oskarżonym jest pułkownik S. S. Kappler, szef policji niemieckiej w Rzymie. Proces ten ma swoje znaczenie dla Polski, dlatego o nim piszę.

Na dwa miesiące przed wejściem Aliantów do Rzymu ruch podziemny włoski nabrał pewnej intensywności. Kierownictwo ruchu postanowiło wykazać się czymś w samym Rzymie. Urządzono więc zamach na oddział żołnierzy niemieckich, który codziennie, o tej samej godzinie, przechodził przez wąską ulicę Rasella. Zamach odbył się 23 marca 1944 r. Zginęło 33 Niemców. Zamachu dokonał młody komunista, niejaki Bencivegna, któremu udało się zbiec.

Nastąpiły represje. Komenda niemiecka kazała, jak zwykle, rozstrzelać 10 Włochów za jednego Niemca. Dokonano aresztowań na miejscu, oczywiście wyłącznie ludzi niewinnych. Wyciągnięto z więzień 175 takich, którym groziła kara śmierci jako podejrzanym o działalność polityczną. Dodano dla dopełnienia liczby, przeznaczonych już do zwolnienia. Wreszcie jeszcze 50 Żydów i na dodatek jeszcze 5 „przez pomyłkę", tak, że zamiast zamierzonych 330 zamordowano 335.

Egzekucja odbyła się w grotach podziemnych, położonych obok katakumb św. Kalliksta. Wybrano je, by tym łatwiej dokonać masowego mordu, wysadzić groty w powietrze i w ten sposób pochować zwłoki pomordowanych we wspólnym grobie, szybko, bez straty czasu.

Skazańców wprowadzano po kilka do grot, związanych za ręce z tyłu i przy świetle pochodni strzelano do klęczących w tył głowy „w móżdżek" — jak się wyraził główny oskarżony Kappler. Na to przewodniczący sądu zauważył: „Tak jak w Polsce w Katyniu!".

Opis egzekucji przez Kapplera ma chwile dramatyczne, matki, żony i krewni pomordowanych, obecni na sali, nie mogąc stłumić bólu, co chwila wołają „morderco zabiłeś mi jedynego syna!" — „morderco mego męża!".

Proces potrwa jeszcze jakiś czas i zakończy się napewno, bo nie może być inaczej, zasądzeniem Kapplera na karę śmierci. Ale jakie znaczenie ma ten proces oraz fakt wymordowania 335 Włochów w marcu 1944 ze stanowiska polskiego.

W Polsce takich masowych mordów, dokonanych przez Niemców, było tysiące. We Włoszech natomiast bardzo mało. W szczególności zaś w Rzymie, jeden czy dwa. Niemcy unikali tu wszelkich represyj ze względu na Watykan. Zależało im na zachowaniu na gruncie włoskim a zwłaszcza w Rzymie dobrej opinii, pozorów poprawności i dyscypliny niemieckiej. Zresztą nie mieli oni we Włoszech wiele pola do popisu, bo ruch podziemny ocknął się tu dopiero pod sam koniec i zamachów na Niemców było bardzo mało. Wskutek tego też wielu Włochów z pewnym niedowierzaniem przyjmowało przez długi czas wiadomości o zbrodniach dokonywanych przez Niemców w Polsce. Dokumentacja polska w tym względzie wydawała się wielu, zwłaszcza wpływowym osobistościom, przesadną. Mord z 24 marca 1944 r. w grotach obok katakumb św. Kaliksta otworzył Rzymianom oczy a obecny proces przypomina i woła głośno: „Tak jak w Polsce!"

ROM.

Mówiący zegar

„Il est exactement — neuf heure,
[zero minute, tok, tok, tok!"

Ileż to razy słyszeliście w radio ten tajemniczy, niezmienny głos, oznajmiający godzinę! Dziwiliście się zapewne, któż to jest ów człowiek, który dyżuruje dzień i noc, by móc odpowiedzieć na każde zapytanie speakera radiowego ? Ale nietylko speakera, odpowiada on każdemu człowiekowi, który w automatycznym telefonie nakręci trzy literki i cztery cyfry:

ODE 84-OO. Dzielny ten człowiek jest zawsze na swoim posterunku. O każdej porze dnia i nocy. Niewyczerpany, niezmużony, odpowiada przez radio i telefon dokładną godzinę wraz z minutami i sekundami.

Odwiedźmy na chwilę tego tajemniczego człowieka. Co za niespodzianka! Zamiast starszego, poważnego pana, zobaczymy zwyczajny zegar wahadłowy połączony z odpowiednim aparatem elektromagnetycznym. Zegar wisi na ścianie w oszklonym pudle. Ruchy wahadła wpływają na ruch całości aparatu, poruszanego motorem elektrycznym. Godziny, minuty i sekundy są nagrane na taśmy filmowe, które połączone specjalnymi przyrządami transmisyjnymi, podają zapomocą głośnika dokładny czas.

Aparatura „zegara mówiącego" jest dosyć skomplikowana, by można ją było szczegółowo omówić na tym miejscu. Dostosowanie jej do potrzeb publicznych wymagało długich i żmudnych prób i doświadczeń. Początkowo sprawa wydawała się całkiem prosta. Wystarczyło nagrać serię płyt fonograficznych wirujących w sposób stały w połączeniu z ruchem wahadłowym zegara, by zapewnić odbiór dokładnej godziny. Pierwsze to rozwiązanie nie było jednak zadawalające. Okazało się, że płyty zużywają się bardzo prędko. Trzeba było pomyśleć o filmach. Na tę myśl wpadł pewien dyrektor obserwatorium w Paryżu M. Esclangon, który dzięki zastosowaniu komórki fotoelektrycznej i lampy o trzech elektrodach, zamiar swój urzeczywistnił.

Aparat ten stopniowo ulepszyli pp. Belin, a następnie bracia Brillié. Schematyczny obraz tego aparatu przedstawia się jak następuje: 24 filmy z nagranymi godzinami, 60 filmów z minutami i 6 z sekundami są zwinięte w trzech seriach na odpowiednim walcu. Walec ten kręci się dokoła swej osi. Z boku dotykają go zaostrzone ramiona trzech dźwigni odtwarzające godziny, minuty i sekundy. Odtworzony z tego filmu dźwiękowego głos nie jest tak czysty, jak np. w kinie, ale nie zapominajmy, że telefon jest najczulszym instrumentem akustycznym.

Tak czy inaczej „mówiący zegar" jest jeszcze jednym dobrodziejstwem ludzkości, gdyż reguluje nasze życia codziennie w sposób dokładny i niezmienny.

P. G.

AWINION — miasto wielkich pamiątek

(Reportaż własny „Narodowca")

Awinion, w czerwcu 1948.

W Dolinie Rodanu, toczącego wartko mętne wody z lodowców St. Gothard i Mont-Blanc, najwyższych szczytów Europy, na drodze między Lyonem a Lazurowym Wybrzeżem, leży miasto Awinion. Mało jest na świecie miast, poza Rzymem i Jerozolimą, które mogłyby się poszczycić tak burzliwą i tak chlubną jednocześnie przeszłością, jak Awinion.

Pomniki... pomniki..

Po wyjściu z dworca, przyjezdnego odrazu obejmuje w swe ramiona przeszłość. Kilkanaście metrów od nowoczesnych urządzeń kolejowych bowiem, przyjezdny wchodzi pod sklepioną bramę basztową wybitą w potężnych murach obronnych, otaczających całe miasto. Mury te, wzniesione w XIV stuleciu, zachowały się szczególnie dobrze od strony północnej miasta.

Tuż przy wejściu do miasta — przy „zębatych" murach znajdujemy potężny gmach klasztoru Celestynów; jakkolwiek w gmachu mieszczą się magazyny wojskowe, zwiedzanie kaplicy z cudownie zbudowaną nawą jest dozwolone.

W taki sam sposób zostały użyte inne budowle i pałace — cuda architektury, których przeznaczenie było początkowo całkiem inne. Gmach poczty, gmachy szkolne, szereg urzędów, hala winna, to dawne pałace w przepięknym stylu gotyckim, noszące piętno wysokiej kultury artystycznej minionych stuleci, bo miasto Awinion to miasto pomników i zabytków historycznych.

Do największych i najcenniejszych w Europie dzieł sztuki i geniuszu ludzkiego należy niewątpliwie Pałac Papieży w Awinionie. Dla samego obejrzenia tego dzieła warto „zahaczyć" o Awinion podczas podróży na Południe. Górnikom naszym z Północy, którzy spędzą tegoroczne wakacje, zorganizowane przez zarządy kopalń w tych stronach, gorąco polecamy poznanie Awinionu.

Pałac Papieży, który podczas Wielkiej Rewolucji był najprzód więzieniem, a później został zamieniony na koszary, dziś znów jest wolny —. w poszczególnych salach odbywają się od lat prace nad odtworzeniem ich pierwotnego stanu z czasów dawnej świetności.

Dzieło olbrzymów

Pałac Papieży w Awinionie przypomina z zewnątrz jakąś gigantyczną fortecę, zbudowaną na ciasnym stosunkowo wzniesieniu, górującym nad miastem. Potężna jego masa, o liniach prostych, pozbawionych ozdób, jest tak wysoka, że podczas gdy dachy Pałacu złoci jeszcze zachodzące słońce, miasto całe i podnóża Pałacu toną już w mrokach wieczornych. Całość wydaje się być dziełem jakichś olbrzymów z bajki a nie dziełem rąk ludzi, spotykanych w wąskich i krętych uliczkach, pełzających wokół Pałacu.

Zawisza Czarny i Jan Aragończyk

Zwiedzanie Pałacu odbywa się pod kierownictwem przewodników. Daremnie byś Czytelniku wisilał się wybrnąć z setek dat, setek faktów historycznych, podawanych Ci monotonnym głosem przewodników. Zrozumiesz tylko, że w każdym zakątku grubych murów Pałacu, w sklepionych przepięknie salach przed 600 laty z górą działy się rzeczy, które decydowały o losach nietylko Francji, ale ówczesnego świata. Kto wie, czy o ściany tego Pałacu nie odbijała się sprawa pamiętnej bitwy pod Grunwaldem, gdyż z historii wiadomo, że Jagiełło miał tu swoich „obserwatorów dyplomatycznych" (jak by się to dziś nazwało), ubiegając się jednocześnie w Rzymie o pozwolenie na wypowiedzenie wojny Krzyżakom.

Tu w Awinionie w cieniu Pałacu Papieży poznał nasz Zawisza Czarny Jana Aragończyka, krewnego papieża Benedykta XIII i wyzwał go na pojedynek, który odbył się kilka lat później w Perpignan. Zawisza Czarny zrzucił z konia niepokonanego wówczas Aragończyka „za jednym złożeniem kopii".

Ażeby zrozumieć i skorzystać choć trochę z dat i faktów podanych dość chaotycznie przez przewodników, zwiedzającemu Pałac nie pozostaje nic innego jak kupić przy drzwiach broszurkę z historią Awinionu. Czytelnik wybaczy reporterowi, że tym razem, streści do minimum dane i fakta dotyczące przeszłości miasta.

Awinion stolicą papieży

Awinion zawdzięcza swą sławę faktowi, że dwukrotnie był stolicą papieży, nazywanych w historii Kościoła papieżami francuskimi: w okresach od 1309 do 1378 i od 1379 do 1417. Był to okres nader burzliwy w Europie, poprzedzający wielkie schyzmy i odszczepieństwa od Kościoła.

Ale jednocześnie na te okresy też przypada największy w historii Francji rozwój sztuk pięknych i myśli, które wyprowadziły ludzkość z mroków średniowiecza. Do stolicy papieży w Awinionie ściągnęli bowiem liczni myśliciele i artyści na jakich ówczesną Europę było stać. Narzucili oni w wielu dziedzinach życia kulturalnego szereg zasadniczych kierunków. Tu żył, pisał i kochał wielki Petrarko, prekursor humanizmu. W Pałacach Papieży w Awinion i pobliskim Sorgues artyści z Francji, Włoch, Anglii, Katalonii, Geldryi, pozostawili niezrównane dzieła sztuki. W Pałacu Awiniońskim jeszcze dziś można oglądać wspaniałe malowidła w kaplicach św. Jana, św. Martiala oraz w Sali Audiencjonalnej (ostatnio poważnie nadniszczone). Z tych czasów pochodzą ilustrowane przez wielkich artystów mszały i brewiarze, z tych czasów też zachował się styl budowy katedr, rozpowszechniony po całym świecie.

Nietylko Pałac Papieży w Awinionie jest godny uwagi. U stóp Pałacu stoi katedra Notre Dame de Doms, pełna pomników chwały.

Most awinioński

Z katedry prowadzi droga na wzniesienie Doms, pokryte dziś drzewami, które wyrosły w miejscu, gdzie toczyły się boje o Awinion i... panowanie.

Ze szczytu rozpościera się u naszych stóp wspaniały widok na Rodan, okalający miasto. W dali widać ów sławny most awinioński; pozostało z niego jeszcze tylko 6 z 34 przęseł, o które rozbijają się od stuleci wszystkie powodzie i wylewy Rodanu. Most ten, który nigdzie nie prowadzi, dziwnie harmonizuje ze znaną wszystkim starą piosenką francuską:

Sur le Pont d'Avignon
On y danse, on y danse
Tout en rond...

która tak samo urywa się w połowie zwrotki jak most, na którym... się tylko tańczy, w Noc Świętojańską.

Pragnącym zwiedzić muzeum awiniońskie, pełne dzieł sztuki, zalecamy zarezerwowanie sobie dodatkowego dnia, w ciągu którego można zobaczyć sąsiednie miasteczko Villeneuve-les-Avignon, szczególnie opactwo Chartreuse i fort św. Andrzeja, pochodzący z czasów świetności Awinionu.

Kolonia polska w Awinionie jest bardzo nieliczna i składa się z setki rodaków, zatrudnionych w miejscowych przedsiębiorstwach, głównie transportowych, a także jako służba domowa. W okolicy, głównie na lewym brzegu Rodanu, kilkunastu Polaków pracuje w winnicach i na roli. Emigracja polska w Awinionie nie jest zorganizowana, z powodu zbyt wielkiego rozproszenia.

W okresie walk o wyzwolenie Francji, w Sorgues, które kiedyś było letnią rezydencją papieży awiniońskich, mieścił się obóz Wojska Polskiego, przez który przeszło kilkanaście tysięcy żołnierzy z II Korpusu i II Dywizji tzw. Szwajcarskiej.

* * *

Dziś, gdy minęła zawierucha wojenna, która w mieście pozostawiła także swoje ślady, Awinion, stanowiący bramę do słonecznej Prowansji, stał się znów miastem wybitnie turystycznym. Tuż pod Pałacem Papieży, nad mostem nie prowadzącym nigdzie, uwija się różnojęzyczny tłum. Przez cały dzień nieomal słychać suchy trzask aparatów fotograficznych. Sprzedawcy napojów orzeźwiających, hotelarze, sklepy z pamiątkami, pocztówkami i różnego rodzaju bibelotami, robią świetne interesy.

* * *

Niedostępny ongiś dla zwykłych śmiertelników Olimp, na którym zasiadał aeropag, tworzący historię został otwarty dla wszystkich i przeciętny turysta ze wzruszeniem zbiera pył na swe obuwie z miejsc, z których przed setkami lat szły rozkazy i polecenia, decydujące o jego obliczu na długie wieki.

J. Urban

WASZYNGTON. — Amerykańska Izba Reprezentantów odrzuciła ustawę uchwaloną przez Senat w sprawie pomocy dla Europy zachodniej. Została już wyłoniona Komisja Mieszana z obu Izb, celem znalezienia kompromisu.

WASZYNGTON. — Gen. Waitt, szef wydziałów chemii armii amerykańskiej w podkomisji kredytów wojskowych Izby Reprezentantów oświadczył, że Stany Zjednoczone winny w krótkim czasie stanąć na czele wyścigu w nowej broni bakteriologicznej.

Amerykanie zaproponowali Szwecji zawarcie paktu obronnego w ramach państw skandyn.

WASZYNGTON. — W Waszyngtonie, Sztokholmie i Londynie rozpoczęły się rozmowy pomiędzy przedstawicielami Szwecji, Ameryki i W. Brytanii na temat przyspieszenia zawarcia paktu obronnego pomiędzy Danią, Norwegią i Szwecją. Stany Zjednoczone dały do zrozumienia Szwecji, by porzuciła swą tradycyjną politykę neutralności i zapewniły ją, że związanie się paktem obronnym spotka się z całą życzliwością narodu amerykańskiego.

Rozmowy zaś przeprowadzone w Londynie pomiędzy ambasadorem Szwecji E. Bohemanem i Bevinem ujawniły, iż W. Brytania pragnie także ,by Szwecja przystąpiła do paktu obronnego w ramach krajów skandynawskich.

Przedstawiciele Szwecji w Londynie i Waszyngtonie oświadczyli dotychczas zgodnie, iż Szwecja odnosić się będzie z niechęcią do jakichkolwiek traktatów obronnych z Danią i Norwegią o ile państwa te będą związane z Unią Zachodnią. Szwecja obawia się, by swą polityką sojuszów z mocarstwami zachodnimi nie narazić się Rosji. Szwecja przypuszcza, iż łagodna polityka Rosji wobec Finlandii jest zapowiedzią zmiany kursu politycznego Rosji również wobec innych krajów w Europie wschodniej.

Ambasadorowie natomiast Danii i Norwegii, którzy przyprowadzali rozmowy z brytyjskim ministrem Spraw Zagranicznych, nalegali na Bevina, by Unia Zachodnia nadal pozostawiła otwarte drzwi dla państw skandynawskich.

Postęp w kopalniach angielskich

W kopalniach w Lancashire uruchomiono mały pociąg, zdolny przewieźć jednorazowo 144 górników. Pociąg jest zaopatrzony w motor Diesla, zabezpieczony przed ogniem co wyklucza zupełnie możliwość eksplozji. Dzięki pociągowi zyskuje się ponad pół godziny czasu przed rozpoczęciem dniówki i prze szło pół godziny po jej zakończeniu.



(Foto: Record)

Małe sensacje z wielkiego świata

■ W Ameryce istnieje zwyczaj, iż w chwili wychodzenia młodej pary z kościoła, rzuca się na orszak ślubny kilka garści ryżu. Aktor filmowy Eddie Cantor nie pochwala tego zwyczaju i oświadcza, że jest to marnowanie ryżu. Dla dania przykładu bardziej budującego, zakupił on w 34 rocznicę swego ślubu 2 tony ryżu i wysłał je do Międzynarodowej organizacji zajmującej się niedożywionymi dziećmi w świecie.

■ Dr G.N.M. Tyrrell dawny prezes Towarzystw badań psychicznych w W. Brytanii oświadczył, że od roku odczuwa się w całym świecie pewne osłabienie sił psychicznych. Podobno media i telepaci odczuwają pewną niewytłumaczalną trudność w uzyskaniu kontaktu z zaświatem. Nie wydaje się, dodał dr Tyrell, aby przyczyna tego zjawiska leżała w pojawieniu się bomby atomowej.

■ Specjalne czasopismo amerykańskiej firmy „Dow Chemical Company" w Michigan użyło pachnącej farby do drukowania jednego ze swoich ostatnich numerów. Ten naperfumowany dziennik wydziela podobno nadzwyczaj miły zapach. W tym samym czasie pewien duży skład towarowy w Nowym Jorku lansuje specjalne perfumowane pończochy dla kobiet Oczywiście popyt na te pończochy jest bardzo duży. Podobno tylko dla tego że są lepszej jakości.

„Tajemnice Białego Domu"

Specjalny dziennik dla Prezydenta drukowany jest w jednym tylko egzemplarzu

nap. p. Paul Levine

P. Harry Truman, prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. zjawia się codziennie o godz. 8,15 w swym gabinecie w Białym Domu.

W kilka minut później sekretarz prezydenta p. Karol Ross przynosi Mu jego specjalny dziennik. Dziennik ściśle osobisty, gdyż w rzeczywistości drukowany jest tylko w jednym egzemplarzu i prez. Truman sam jeden tylko wie o ukazywaniu się tegoż dziennika. W ciągu dnia mogą i inne osobistości odbywał z nim rozmowy — lecz zasadniczy plan dnia jest już nakreślony przez samego prezydenta — po skończeniu lektury dziennika.

Równie ważnego dziennika nie znajdziecie w sprzedaży po kioskach na rogach ulic. Sam już tytuł tego dziennika jest dość dziwny: „C. G. I." (Confidential General Informations) i jeśli treść tegoż dziennika jest tak interesująca dla szefa państwa to dlatego, iż zawiera jak najbardziej poufne wiadomości, nadeszłe ze wszystkich możliwych zakątków świata.

Drukarnia tego dziennika zatrudnia tylko trzech pracowników — a ci trzej pracownicy są... generałami. Dyrektorem drukarni jest nie kto inny jak generał Hayt Vandenberg, były szef wywiadu w czasie wojny i bratanek popularnego senatora. Jest on prawdopodobnie jedynym dyrektorem dziennika, będącym równocześnie generałem armii w czynnej służbie.

Praca jego polega na zbieraniu informacyj, nadesłanych ze wszystkich krajów świata przez dyplomatów, agentów wywiadu a nawet kupców amerykańskich, zamieszkałych zagranicą. Wiadomości napływają każdego dnia do biura „C. G. I." a odszyfrowane depesze gromadzą się na biurku szefa.

W przeddzień kapitulacji Japonii — depesza donosząca o tym, że duch Japończyków jest złamany — posłużyła za „tytuł" — dla dziennika prezydenckiego.

Na łamach tego dziennika ukazują się nawet wiadomości, któreby się mogły wydawać mało znaczącymi —a każdej soboty dołączony jest do dziennika — tygodnik składający się z 5 stron. W tym tygodniku — drukowanym także stale w jednym egzemplarzu — znajduje się przegląd wszystkich zdarzeń z tygodnia i Prezydent Truman może się uważać za człowieka najlepiej informowanego w świecie.

Po przeczytaniu dziennik jest zamykany w specjalnym schowku

Po przeczytaniu dziennika — Prezydent przyjmuje swych najbliższych współpracowników i rozmawia z nimi kilka minut. Tylko szefowie marynarki, lotnictwa, wojsk lądowych i policji mogą brać udział w omawianiu prasy porannej. Jeśli ma być powzięta jakaś decyzja — dzieje się to na ogół między godz. 8 a 10 rano i to gdy dziennik jest już odniesiony do schowka przez sekretarza prywatnego.

Lecz sam ten schowek jest jedną z ciekawostek Białego Domu. Zwyczajna sala nie wydawała się wystarczającą dla przechowywania takich tajemnic i na żądanie Roosevelta — Rząd Federalny zgodził się zbudować specjalną salę dla archiwów państwowych („National Archives Building"). Została zbudowana ogromna sala—kilkadziesiąt metrów długa — specjalnie dobrze uszczelniona i zabezpieczona, gdyż rząd przykłada wagę do dobrej konserwacji dokumentów. Mury tej sali są z żelazo-betonu, a specjalne urządzenia pozwalają na natychmiastowe odkrycie nawet ledwie zaprószonego ognia. Nie potrzeba dodawać, iż u wejścia do tej sali jest stale umieszczona silna straż — a wejście do tejże sali jest surowo zakazane personelowi „nie upoważnionemu". W razie czego syreny zaczynają działać samoczynnie na 5 posterunkach straży, a w 20 sekund później patrol agentów uzbrojonych w broń automatyczną jest gotów do schwytania złodzieja lub szpiega.

Dyrektorem „N. A. B." jest p. Solon Buck, który zna prawie na pamięć wszystkie dokumenty, znajdujące się w schowkach, których on jest „naczelnym strażnikiem". Kilkunastu urzędników, bezwzględnie zaufanych ma pieczę nad dobrą konserwacją dokumentów, a inżynierowie zainstalowali elektryczne żelazko, które „prasuje" dokumenty przed zamknięciem tychże w metalowych schowkach.

W ten sposób są przechowywane wszystkie dokumenty. Dokumenty polityczne sąsiadują z raportami z wypraw admirała Byrda lub Freda Peary'ego.

Pomiędzy tymi dokumentami znajdują się — fakt prawie w Ameryce nie znany — list pisany w r. 1941 przez prezydenta Roosevelta, który ma być wręczony w r. 1956 temu, kto będzie wówczas prezydentem Stanów Zjednoczonych. W liście tym, pisanym nazajutrz po śmierci kapitana Colina Kelly'ego, pierwszego lotnika amerykańskiego, który zatopił wojenny okręt japoński — prez. Roosevelt prosi przyszłego prezydenta o ułatwienie dostania się do szkoły wojskowej w West Point (amerykański St. Cyr) kadetowi Kelly'emu, najstarszemu synowi bohatera amerykańskiego. Misja wręczenia tego listu przypadnie w udziale dyrektorowi archiwów Białego Domu p. Solonowi Buckowi.

Harry S. Truman — prezydent Stanów Zjednoczonych jest człowiekiem posiadającym „najlepsze otoczenie". Ma on wielką swobodę działania, lecz wokół niego znajduje się stale wielka masa osobistości, pozostających w cieniu i o których się prawie nigdy nie mówi, ale którzy niemniej oddają swej ojczyźnie ogromne usługi.

Rokowania w celu zakończenia wojny w Palestynie



(Foto: Record)

Hr. Folke Bernadotte, rozjemca O.N.Z. prowadzi w dalszym ciągu rokowania celem przywrócenia pokoju w Palestynie. Na zdjęciu: hr. Bernadotte w rozmowie z Azzam Paszą, generalnym sekretarzem Ligi Arabskiej.

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

86) (Ciąg dalszy)

Usiłujący wymknąć się niepostrzeżenie pan Sapieha zauważył ten gest i zdziwił się.

— Nie zna mnie z twarzy, więc nie wie, że to ja właśnie jestem ekskomunikowany... — pomyślał.

—:-:—

ROZDZIAŁ XX.

Sława medyka z Wilna, który niegdyś samą królową Annę Jagiellonkę leczył, była całkowicie zasłużona a ostatnio do wieńca tej sławy przybył znowu świeży listek. Jak trafnie, jak mądrze określił chorobę Anusi! Przepowiedział, że jeżeli do wiosny przetrzyma to ozdrowieje i tak rzeczywiście się stało. Życie Anusine przez wiele tygodni podobne do ledwo pełgającego płomyczka, wzmocniło się w miarę jak postępowała wiosna jak dnie były cieplejsze, łęgi nad Bugiem zieleńsze. Już silna bladość ustąpiła z policzków na których zarysowywał się chwilami lekki rumieniec. Już i sama rwała się wstawać z łoża, na którem całą zimę przeleżała.

— Siostro, — mawiała nieraz, — mogłabym już naprawdę jechać do Łucka.

— Wzmocnij się waćpanna, — odpowiadała Siostra Placyda, — wzmocnij się, bo w nowicjacie nielada czekają cię trudy. Trzeba zdrowia, żeby ich sprostać...

— Boję się siostro, Jegomość ojciec pomyśli, że mi nie śpieszno, że mi żal..

— Waćpanna masz myśleć teraz tylko o Ojcu który jest w niebiesiech i jemu się starać podobać. Posłuszeństwo, — to jedyne co On dziś wymaga od waćpanny.

Na takie dictum Anusia milkła, było jej jednak coraz ciężej. ZniecZulenie wywołane osłabieniem i chorobą mijało, otaczający świat wołał na nią swoją krasą bardziej niż kiedykolwiek wydawał jej się ponętny i ukochany.

Nie znaczy to by się buntowała. Kiedyś kanonik opowiedział jej zawartą w Piśmie św. historię córki Jessego poświęconą przez ojca na ofiarę. I ona była młoda i do niej wszystko się śmiało. Nie protestowała i nie żaliła się również. Powiedziała: pozwól mi ojcze pójść w góry na trzy miesiące z przyjaciółkami mojemi, żebym mogła pożegnać się z życiem.. I ojciec przystał na to. I poszła córka Jessego z towarzyszkami w góry by tam opłakiwać swoją wiosnę, a gdy trzy miesiące minęły, wróciła by zostać ofiarowaną.

Córką Jessego żegnającą świat czuła się Anusia, gdy zbyt słaba jeszcze by chodzić objeżdżała z obiema siostrami okolice Kodnia zatrzymując się po wsiach i przysiółkach, odwiedzając chorych, rozdając tu i owdzie jałmużnę. Żeby ją dobrze wspominano. Pani matka widziała rada te wyprawy i sama do nich zachęcała. Niech się dziecko napatrzy jeszcze na lasy rodzone, na ziemię, niebo i tutejszych ludzi. Na prośbę Sióstr i Anusi nie dawano im nie mieszczącej się na leśnych dróżkach ciężkiej kolasy z hajdukami, z pachołkami, lecz zwykłą brykę z jednym tylko woźnicą i jednym pachołkiem. Ani łogoszowych, ani konnych. Po co? Zbójów oddawna tu nie ma a wilki latem nie straszne.

Jadąc tak kiedyś stępa, bo droga była piaszczysta, napotkały idącą do Kodnia pielgrzymkę czyli t. zw. kompanię. Szeregi ludzi w płótniankach i łapciach szły korzystając z czasu wolnego przed sianokosami by się Najświętszej Pannie pokłonić.

— Stańmy, żeby na nich nie kurzyć, — zadysponowała Siostra Placyda.

Matfiej zjechał na bok. Pachołek Iwaśko zeskoczył z kozła i ruszył z wielką gałęzią oganiać z łbów końskich muchy. Mijający szli pomału śpiewając. Śpiew nie przeszkadzał im przyglądać się ciekawie pięknemu pańskiemu pojazdowi, lśniącej uprzęży, zakonnicom i bladej młódce pośrodku.

Naraz podwójny niespodziany okrzyk. Ktoś wyskazuje z szeregu. Odzież szaraczka, lico młode harde.

— Anuśka!! Staszek!! O Boże!!

— Jedźmy! — nagli Siostra Placyda.

— Stój Matfiej!! — krzyczy młody rozkazująco i Matfiej stoi. A do siostry: To moja narzeczona, za zgodą ojców...

— Jezus jej od waćpana zażądał. Jedźmy!

Lecz Matfiej zeskoczył z bryki i pilnie poprawia coś przy podogoniu lewego wałacha. Anusia nie mówi nic. Patrzy na Staszka jakby skamieniała.

— Skąd się tu waćpan wziąłeś? — indaguje surowo Siostra.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZERWIEC
19
Sobota

Dziś: Gerwaz. i Protaz.
Jutro: Julianny P.
Pojutrze: Alojzego Gonzagi

ECHA DNIA

Niektórym zaślepionym przez Pragiera Polakom z obozu p. Bieleckiego zaczynają się powoli i nieco późno oczy otwierać na fakt, dokąd prowadzi endeków Pragier jako mason, turowiec i marksista.

Oto co czytamy w organie p. Bieleckiego „Myśli Polskiej" z pod pióra wiernego towarzysza Bieleckiego p. Rojka:

„Skupiona w Londynie emigracyjna warstwa polskiej biurokracji wojskowej i cywilnej inaczej sobie nie może wyobrazić społeczeństwa, niż zorganizowanego i rządzonego przez nią od góry. Wychowana przez „Sanację", której najsłabszą stroną był prymitywizm w pojmowaniu zagadnień życia zbiorowego i zupełne niezrozumienie europejskiego typu instytucji życia publicznego — biurokracja ta walczy raczej o swoje stanowiska w polskim emigracyjnym systemie społecznym, niż o jakąś koncepcję wyższą i bezinteresowną. Utworzyła ona sobie takie Zjednoczenie, w którym nigdy nie mogą zebrać się delegaci społeczeństwa wybrani wprost... Najbardziej ruchliwą grupą czy kliką... jest najmłodsza politycznie organizacja sanacyjna NID... Reprezentuje i opiera się o klasę biuralistów, tymbardziej żałosną, że na emigracji taka klasa nie ma już absolutnie uzasadnienia społecznego".

Ci biuraliści zachwycają się naturalnie każdą dyktaturą i służą dziś w Polsce P. P. R., a w Londynie Pragierowi.

Piłsudczycy też coś zaczynają rozumieć, że Pragier zapędził ich w ślepą uliczkę.

Organ ich „Za wolność i niepodległość" pisał niedawno:

„Notujemy piąty miesiąc kryzysu rządowego. Aby zrozumieć grozę tego faktu, trzeba sobie uświadomić, że właściwie od 5 miesięcy nie mamy rządu w prawdziwym tego słowa znaczeniu...Kiedy szaleje burza dziejowa przy sterze winni się znaleźć ludzie właściwi. Wołamy o ludzi rozumu, woli i czynu".

Niestety przez kilka lat dla Bieleczyków i Piłsudczyków „właściwym" mężem „rozumu, woli i czynu" był p. Adam Pragier, a jego czynów dziś już odrobić nie zdołają. Na razie zabawia ich p. Pragier rozbiórką Rosji, jak to widzimy z jego organów. Może przyrzekł już Bieleckiemu Ukrainę a Rozkoszowi Azerbejdżan.

W ten sposób Pragier i Freyd „uczą" Rozkosza i inne „syreny" handlować skórą niedźwiedzia, choć niedźwiedź jeszcze w lesie.

Na Kolonie Letnie dla polsko - katolickich dzieci

Sekcja Polska Syndykatu Wolnego C.F.T.C. w Bruay en Artois uchwaliła z swej kasy sekcyjnej 1.000 fr. dla dzieci na kolonie letnie Sumę tę wysyła do „Narodowca". Zarazem wzywa swe bratnie Sekcje do pójścia jej śladem.

Zarząd

	fr.
Dotychczas zebrano . . .	60.130.—
Od Sekcji CFTC w Bruay en Artois	1.000.—
Razem	61.130.—

Dary na kolonie letnie dla polsko-katolickich dzieci przyjmuje „Narodowiec" — LENS (P. de C.)

*

Loteria na rzecz kolonii letnich w Seine et Marne

Wynik ciągnięcia loterii w dniu 13 czerwca 1948 r. w Dammarie les Lys. Wygrywające są wszystkie numery, kończące się na 5 np. 00.5 — 00.15 — 00.25 — 00.35 itd... Wygrywający niech się zgłoszą na następujący adres: Ks Alojzy Krzoska, 51, rue du Palais de Justice, Melun (S. et M.)

Fanty nie reklamowane do 25 czerwca przechodzą na rzecz szkoły polskiej w Melun.

* * *

PODZIĘKOWANIE. — Składam tą drogą me najgorętsze podziękowania wszystkim drogim rodakom za dary na rzecz kolonii letniej. Szczególne dzięki składam Polskiej Kompanii Wartowniczej z Fontainebleau-Avon.

Rodacy, wasza odpowiedź przekroczyła wszelkie nadzieje. Wasze ofiary wynagrodzone będą uśmiechem naszej dziatwy. Ks. KRZOSKA.

Gen. de Gaulle zaproszony do Poitiers

Poitiers. — Rada Miejska Poitiers zaprosiła gen. de Gaulle do Poitiers na inaugurację placu im. gen. Leclerc, noszącego obecnie nazwę Place d'Armes. Uchwała zapadła 16 głosami przeciwko 13. Dwóch radnych wstrzymało się od głosowania.

Ślub córki premiera belgijskiego



(Foto: Record)

Córka premiera Belgii Spaaka poślubiła w tych dniach syna attaché ambasady brytyjskiej w Brukseli. Młoda para po ślubie

Wieści z Polski

Bez diet, sleepingów i taksówek
nie mogą żyć „dygnitarze"

Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę naszych czytelników na to, w jaki sposób żyją w Polsce najrozmaitsi dygnitarze reżimowi. Podkreślaliśmy na tym miejscu, że w przeciwieństwie do żyjącej w nędzy masy robotniczej, zaufani reżimowcy opływają w dostatkach, mając do dyspozycji nie tylko swoje nadzwyczaj wysokie pensje, ale nadto różnego rodzaju fundusze dyspozycyjne, które rozrzucają na prawo i na lewo. „Ręka rękę myje", więc nawet w wypadkach poruszania przez opinię publiczną pewnych nadużyć, przekraczających „dopuszczalną normę" dygnitarze reżimowi w duchu prawdziwie koleżeńskim, a przede wszystkim ze względu na wspólne interesy, załatwiają sprawę między sobą. Ostatnio nawet pepeerowska prasa zwraca uwagę na rozrzucanie funduszów publicznych. „Głos Ludu" pisząc o tym, rozpoczyna nieśmiało, że „sprawa ta jest dość drażliwa i wiąże się z zagadnieniem lekkomyślnego szafowania groszem społecznym przez większość polskich związków sportowych".

„Doskonale wiemy, że w sporcie polskim jedynie 2 związki są „dochodowe": Polski Związek Piłki Nożnej i Polski Związek Bokserski. Wszystkie inne związki opierają swą egzystencję na subsydiach — a więc żyją z pieniędzy społecznych. Czy zawsze pieniądze te są racjonalnie wydawane."

„Jeżeli byśmy chcieli mierzyć intensywność i poziom sportu polskiego ilością „podróży", jakie odbywają działacze i delegaci sportowi — to sport nasz byłby chyba jednym z najmocniejszych na świecie. Na razie jednak są „b. mocne" wydatki tych delegatów i „poważną" jest pozycja, jaką zajmują te wydatkowane sumy w ogólnym budżecie tego, czy innego związku."

„Dygnitarz związkowy" musi przecież jechać sleepingiem. Pieszo w mieście chodzić mu nie wypada — gdyż przemęczanie się nie jest zdrowe. Najkrótszy odcinek drogi przejeżdża taksówką, nawet gdy udaje się na śniadanie, obiad lub kolację. No a diety? Muszą być odpowiednio wysokie zależnie od ważności spełnianych funkcyj. Co znaczy urzędnik państwowy I-ej lub II-ej kategorii pobierający w podróży dietę dzienną nie przekraczającą 1.000 zł. wobec jakiegoś delegata związku sportowego? Delegat pobiera 2.000 zł., a sędzia bokserki — 2 razy tyle, co sędzia Sądu Najwyższego... Widocznie „praca społeczna" jest bardziej kosztowna i opłaca się lepiej."

„Jesteśmy bardzo ciekawi, ile kosztują rocznie każdy związek wyjazdy „działaczy" i delegatów..."

Tak pisze „Głos Ludu" przyczym pamiętać należy, że uprzywilejowani „delegaci" muszą być z konieczności pepeerowcami.

Sublokatorzy na „łasce" lokatorów

Warszawa. — Zgodnie z obowiązującymi dziś przepisami, komorne mieszkaniowe w domach starych, t. zn. takich, które nie uległy zniszczeniu, pobierane jest według stawek z r. 1939. Natomiast czynsz za lokale odbudowane regulują tylko umowy zawarte między stronami. W większości wypadków właściciele domów zniszczonych zawierają z lokatorami umowy, na mocy których lokatorzy remontują mieszkanie dla siebie własnym kosztem. W zamian za to właściciel takiego domu zawiera 10-letnią umowę z lokatorem, w wyniku której pobiera w tym okresie czasu czynsz nie przekraczający czynszu przedwojennego.

Zdarzają się (obecnie coraz częściej) wypadki, iż lokator podnajmuje osobom postronnym część własnego mieszkania. I w tym wypadku opłata sublokatorska jest regulowana wyłącznie dwustronną umową lokatora głównego z sublokatorem. Niestety, w większości wypadków lokatorzy nie zawierają z sublokatorami żadnych umów. W wyniku takiego stanu rzeczy zdarza się często, że lokator główny co parę miesięcy podwyższa opłatę za podnajem. Znane są np. fakty, gdy za pokój sublokatorski w wyremontowanym mieszkaniu w ciągu dwu lat lokator główny podniósł opłatę z 2 do 7 i pół tysiąca zł miesięcznie, a więc przeszło trzykrotnie.

Wszechstronni T.U.R-owcy!

Poseł brytyjski Zilliacus przemawia po polsku!

Katowice. — Z Polski donoszą: Na zaproszenie TUR, poseł do parlamentu angielskiego. K. Zilliacus, wygłosił w Katowicach odczyt w języku polskim o położeniu klasy robotniczej w Anglii.

Zilliacus przedstawił historyczne przemiany, jakie przeszedł ruch robotniczy od zrzeszeń związków zawodowych do dzisiejszej Labour Party, będącej partią o dużym wachlarzu pod względem ideologicznym i społecznym, której jednak trzon stanowi klasa robotnicza.

Mówca zauważył, że angielska klasa robotnicza popiera politykę wewnętrzną Labour Party, natomiast coraz częściej wyraża dezaprobatę dla polityki zagranicznej „będącej — zdaniem Zilliacusa — kontynuacją polityki konserwatystów".

* * *

Jak widzimy TUR-owcy nie tylko rządzą w Warszawie i w polskich kołach Londynu, i nie tylko chcieliby przez Freydów i tow. rządzić emigracją polską we Francji, ale tak że przez swojego przyjaciela, który w dodatku umie po polsku, mają wpływy w brytyjskim parlamencie.

Wiadomość powyższa potwierdza, co „Narodowiec" pisał o międzynarodowej wszechstronności i solidarności TUR-owców.

Sprawa pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu

Poznań. — Pragnąc uczcić 150-lecie urodzin A. Mickiewicza, przypadające w r. bież. jednocześnie ze stuleciem „Wiosny Ludów", Poznański Komitet Obchodu tego stulecia wysunął myśl zespolenia obydwu uroczystości. W związku z tym został rozpisany przez Obywatelski Komitet Budowy Pomnika A. Mickiewicza w Poznaniu konkurs mieszany na projekt pomnika A. Mickiewicza w Poznaniu, z terminem nadsyłania prac do dnia 1 listopada br. — w którym mogą wziąć udział członkowie S. A. R. P. i Z. Z. P. A. P.

Przewidziane zostały 4 następujące nagrody:

1) w kwocie 500.000.— zł., 2) w kwocie 300.000.— zł., 3 w kwocie 200.000.— zł., 4) w kwocie 100.000.— zł.

O odbudowę kolumny Zygmunta

Warszawa. — Niesłychanie ciężko idzie tutejszym władzom z odbudowaniem Kolumny Zygmunta. Ileż to już organizacji podejmowało się zebrania funduszu na wykonanie kolumny pod statuę (która znajduje się w Muzeum Narodowym)? Ileż to projektów kolumny opracowano? Były nawet takie kamieniołomy, które podjęły się bezpłatnego wyłamania granitu i jego obróbki. Potem wszystko ucichło. Obecnie znowu donoszą, że kamieniołomy w Świdnicy podjęły się wyłamania granitu na kolumnę. Oby to nareszcie było prawdą. Oby!

Zbiory buraków cukrowych

Warszawa. — Według oceny kół handlowych dotychczasowy niedobór produkcji buraków cukrowych znacznie się zmniejszył. Również i ceny cukru wykazują tendencję zniżkową.

Koła handlowe szacują, że światowa powierzchnia uprawy buraka cukrowego jest o 5 proc. większa od powierzchni w ub. roku. Przewidywane zbiory zapowiadają się dobrze i będą prawdopodobnie wyższe o 14 proc. od przedwojennych.

Choroby weneryczne w Polsce

W dobie powojennej choroby weneryczne uległy znacznemu nasileniu. Wrzód weneryczny nie wystąpił w postaci epidemii powojennej, jak to miało miejsce po 1-szej wojnie światowej. Rzeżączka została opanowana w znacznym stopniu dzięki lecznictwu penicyliną. Kiły nie zdołano opanować dotychczas i nadal stanowi ona poważne zagadnienie społeczne, jeśli się weźmie pod uwagę, że śmiertelność z powodu świeżych zakażeń tą chorobą wynosi w Polsce około 100—150 000 rocznie.

Zbiorniki wodne w Polsce

Rzeki górskie, pod względem poziomu swoich wód, mają charakter bardzo kapryśny. W lecie, w okresie topnienia śniegu w górach, niosą one olbrzymie masy wód, które nie mieszczą się w normalnym korycie, występują z brzegów i zalewają szerokie przestrzenie. Każda taka powódź wyrządza ogromne szkody materialne, a często zabiera wiele ofiar ludzkich. Zniszczone osiedla, mosty, drogi, tory kolejowe, zasiewy, zamulone pola, to zwykły bilans każdej powodzi, a oszacowane szkody wynoszą wiele milionów, jak obecnie w Stanach Zjedn.

Dopiero na początku naszego wieku powstała nowa zupełnie koncepcja, która ma na celu zarówno likwidację periodycznych powodzi jak i zapewnienie trwałej żeglugi. Koncepcja ta przewiduje budowę wielkich zbiorników. Zbiorniki te wypełnia rzeka w okresie powodziowych. Kiedy poziom rzeki opadnie, podnoszą się zapory zbiorników i masy zmagazynowanej wody regulują poziom rzeki, czyniąc go dostępnym dla żeglugi.

Zbiorniki buduje się w sprzyjających warunkach terenowych. Teren przeznaczony na wypełnienie wodą powodziową zamyka się potężną zaporą. Zamyka się ona, gdy trzeba wypełnić zbiornik, otwiera, gdy zbiornik ma być opróżniony stopniowo czy też całkowicie.

Tak więc należycie rozbudowany system zbiorników zabezpiecza kraj przed powodziami i umożliwia regularną żeglugę.

Rola ich jednak na tym się nie kończy. Na zaporach powstają elektrownie, które dostarczają najtańszej energii elektrycznej. Zbiorniki regulują poza tym stan wilgotności dużych połaci kraju, powiększając ich urodzajność. Stanowią wreszcie doskonałe tereny dla wszelkich sportów wodnych.

Oczywiście koszty budowy zbiorników są olbrzymie, szybko się jednak amortyzują. Zestawienie strat wyrządzonych przez jedną powódź daje najlepszą odpowiedź na wątpliwości co do rentowności zbiorników.

W Polsce rozpoczęto budowę pierwszego zbiornika w Rożnowie na Dunajcu, przed wojną. Wykończono go po wojnie i odgrywa on już swoją doniosłą rolę w systemie rzeki Wisły, dając ponadto wielką ilość energii elektrycznej.

Na Odrze Niemcy wybudowali pierwsze zbiorniki na najbardziej kapryśnych dopływach Odry, w Złotnikach na rzece Kwisie, w Pilichowicach na Bobrze i w Lubachowie na Bystrzycy. Obecnie te trzy zbiorniki wodne o ogólnej pojemności 80 milionów metrów sześciennych służą przede wszystkim dla celów energetycznych tak, że 70% zmagazynowanej wody zużywa się na produkcję energii elektrycznej.

Po zbiornikach sudeckich został wybudowany największy z dotychczasowych w Odmuchowie na Nysie Łużyckiej. Może on pomieścić 94 miliony metrów sześciennych, jest całkowicie wykończony i od szeregu lat pełni już swą pożyteczną służbę. Wreszcie rozpoczęto przed wojną budowę zbiornika w Turawie na rzece Pałapanew, który wykończyliśmy niedawno, oraz w Dzierżnie na rzece Kłodawie. Zbiornik ten obliczony jest na 65 milionów metrów sześciennych pojemności.

Jak wielkich kwot pieniężnych wymagają roboty tego rodzaju, dają nam przykład zbiorniki już wykonane. Zbiornik w Odmuchowie kosztował przed wojną 55 milionów marek niemieckich.

Paryż przygotowuje się do przyjęcia
5 000 delegatów 58 krajów, zjeżdżających się we wrześniu na ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych

Generalny sekretarz O. N. Z. Trygve Lie, zwiedziwszy w lutym br. stolice krajów zachodnio-europejskich wybrał Paryż na siedzibę przyszłego ogólnego zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Rząd francuski stawił do dyspozycji O. N. Z. pałac Chaillot. We wnętrzu pałacu, który w ciągu trzech miesięcy będzie mieścił 5 000 delegatów, rzeczoznawców, radców i funkcjonariuszy 58 narodów, dokonuje się obecnie wielu zmian. Koszta robót wyniosą około 550 milionów fr., z czego 200 milionów przypadnie na przebudówki o charakterze stałym.



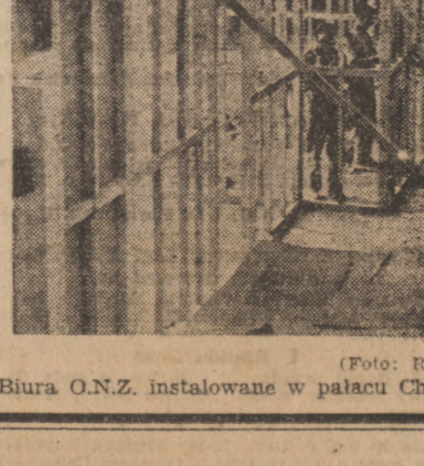
(Foto: Record)

Usuwanie łodzi cesarskiej z Muzeum Marynarki w Pałacu Chaillot. Po zakończeniu sesji O.N.Z., eksponaty powrócą na dawniejsze miejsce.

Przerobiona sala teatralna pomieści 3 000 osób. Posiedzenia komisyj będą odbywały się w czterech wielkich salach, zdolnych pomieścić każda po 500 osób. Dla zebrań jest przewidzianych 12 sal, na 100 osób każda. Prasa będzie dysponowała osobnymi salami redakcyjnymi.

Fachowcy pracują obecnie nad instalacją 150 linij telefonicznych oraz 1 200 dodatkowych aparatów, jak również instalacją umożliwiającą tłumaczenie przebiegu obrad jednocześnie na kilka języków, dalej urządzeń radiofonicznych, kinematograficznych, telewizyjnych itd.

Francja odniesie z pobytu delegacyj zagranicznych korzyści gospodarcze. Oblicza się, że delegacje wydadzą w czasie swego pobytu w Paryżu do dwóch miliardów franków i to przeważnie w dolarach.



(Foto: Record)

Biura O.N.Z. instalowane w pałacu Chaillot.

Z życia Polaków w Ameryce

Zjazd Okręgu 7-go Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce

W Brooklynie odbył się trzydniowy Zjazd Okręgu 7-go Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce.

Prezesem Okręgu 7-go Zw. Śp. Pol. w Ameryce na okres 1948-49 został wybrany młody działacz narodowy i społeczny p. **Tadeusz Maksymowicz**. Dalszy skład nowego zarządu stanowią: **Janina Zajewska**, wiceprezeska; **Maciąg**, wiceprezes; **Leokadia Ćwirko**, sekr. prot.; **Regina Wazeter**, sekr. fin.; **Babicka**, kasjerka; **Pajewski**, marszałek.

Na mocy orzeczenia członków jury w składzie pp. **Leona Cortilliego**, **Stefana Hero** i **Henryka Nagórki**, w konkursie Kół Śpiewaczych zwyciężyły następujące zespoły:

1-sza nagroda, **Chóry mieszane** — Tow. Śpiewu „Harmonia - Paderewski" z Jersey City, 2-ga nagroda: Symfonia z Brooklynu, **Chóry męskie**: 1-sza nagroda — Tow. Śp. „Harmonia" z Nowego Jorku, 2-ga nagroda: Tow. Śp. „Moniuszko" z Brooklynu, pochwała dla Chóru „Echo" z Nowego Jorku. — **Chóry żeńskie**: 1-sza nagroda — „Jutrzenka" z Brooklynu, 2-ga nagroda — „Halina" z Jersey City.

Puchar wędrowny za największą [illegible] zdobytych w konkursie punktów (2[illegible]) przyznano Tow. Śpiewu „Harmonia" z Nowego Jorku.

Z listów Czytelników do „Narodowca"

Szanowny Panie Redaktorze! — Bardzo dziękujemy Panu za nadesłanie nam gazety „Narodowiec", gdyż jest to jedyne pismo, które zasługuje na uwagę z pośród pism, wychodzących dla Polaków na Emigracji. Z pisma Pańskiego można wnioskować, że tylko interesy Polski i Polaków leżą Panu na sercu. — Prosimy o dalsze przysyłanie nam gazety. **Grupa Polaków we Włoszech**

100 dolarów na Fundusz Ratunkowy

Parafia św. Stanisława Kostki złożyła sto dolarów na Fundusz Ratunkowy.

Wprowadzenie w urząd zarządu Okręgu 20-go Rady Polonii

W audytorium Macierzy Polskiej w Chicago odbył się wieczorek z okazji wprowadzenia w urząd zarządu Okręgu 20-go Rady Polonii, połączony z niespodzianką na cześć prezesa **Leona T. Walkowicza** i jego małżonki z okazji 20-tej rocznicy szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Solenizantom składano życzenia i wręczono liczne podarki. Zorganizowaniem imprezy zajęli się pp. **Wiktoria Kolman**, przewodnicząca; **Helena M. Grabska**, sekretarka; **A. Ciura, A. Schweda, H. Warchał, M. Jeleń** i **P. Golińska**.

Przygody Rafała Pigułki

„Twarz zrób miłą uśmiechniętą,
Postać prostą, nie wygiętą,
Tak, bym mogła zdjęcie zrobić
I nim pokój przyozdobić..."

Rzecze Basia — fotografka
Do mężusia swego, Rafka.

Pozy różne Raf próbował
Ale Basi nie przekonał
Lecz gdy w ramę głowę wsadził,
Baśce całkiem tym dogodził



DEOTYMA (Jadwiga ŁUSZCZEWSKA)

PANIENKA Z OKIENKA

Romans z czasów przeszłych

55) (Ciąg dalszy)

Wszędzie było pełno małych szafek, małych ławeczek, małych stoliczków, obleczonych w osłonki rąbkowe, narurkowane, jakby krezy. Wszędzie firaneczki, wstążeczki, frędzelki i pasamony, tych ostatnich zwłaszcza zatrzęsienie. (Zapewne ze składów pozostałych po nieboszczyku panu Bonifacym Korwiczku.) Wszędzie też rozchodził się zapach lawendy, którą pani Flora przesypywała bieliznę i suknie zapełniające po brzegi jej szafy. Słowem, wszystko było takie wymyte, wyfiołkowane i wonne, że, pomimo swojej skromności, mieszkanie pięknej wdowy przedstawiało się powabnie i zalotnie. Każdy też gość, raz tam zaszedłszy, nie wiedział, co go zatrzymuje, a wyjść już nie miał ochoty.

Ale pan Kazimierz nie zważał dziś ani na kokardki, ani na gitary, ani nawet na cudne wonie. Szybko dobiwszy się do drzwi sieniowych, przy których już czekała Fruzia, śliczna dziewczyna o bystrych oczach i złośliwym uśmiechu, biegł co tchu na pierwsze piętro, gdzie była komnata od przyjęć.

Gdy zaś biegnąca w jego tropy Fruzia ostrzegła go:

— Pani jest wyżej, w sypialnej komorze.

Popędził na drugie piętro.

Sypialnia pani Flory była to — jak zresztą wszystkie pokoje tego domu — komnata bardzo długa, lecz bardzo wąska, nieledwie jak dostatni korytarz. Była przy tym i bardzo ciemna; jedyne jej okno świtające w głębi wyglądało tajemniczo jak szczelina oświecająca grotę. Ale pod innymi względami była to jedyna część mieszkania urządzona z dostatkiem, a nawet z niejakim przepychem. Na podłodze kraśniało kilka ładnych kobierczyków. Ściany majaczyły od mnóstwa świętych obrazów, o złotych tłach a jaskrawych kolorach i o djeszcze większego mnóstwa półek, na których stały zgrabne flaszki pełne pachnących wódek, skrzynki pełne farbek i puderków, grzebieni i szczotki ze słoniowej kości, różnokształtne lusterka, słowem te setne gotowalniane przybory, jakich wonczas potrzebowano jeszcze więcej, niż dzisiaj. Na środek pokoju (zaciemniając go dwakroć mocniej) wysuwał się piec potężny, o kaflach zielonych, malowanych w różyczki, których atłaskowa krasa miłe wpadała w oczy. Między drzwiami a piecem, pod boczną ścianą, ciągnęło się ogromne, kunsztowne z dębu wyrzeźbione łoże; nad nim wisiał pawilon z tkaniny weneckiej, która była w nieco pośledniejszym gatunku, ale świetna, gorąco-różowa, srebrem przetykana. Kotara, z jednej strony troszkę pochylona i na srebrnym pasamonie w górę podwinięta, okazywała choć w cząstce przepyszność posłania, gdzie puszyło się tyle bławatnych altembasów, przewlekanych wstążek, koronek flamskich i szlarek, że już chyba i urodzona królowa nie skrzywiłaby się na podobne gniazdo.

Do tej pieściwej komnaty pani Flora dopuszczała tylko najzażylszych przyjaciół. Pan Kazimierz pierwszy raz tam wchodził; ale dziś właśnie, jakby na przekorę, nie mógł ocenić jej piękności. Na nic nie patrząc, potrącając sprzęty, biegł prosto przed siebie, a wzrokiem szukał tylko pani domu.

Spostrzegł ją na koniec już w pobliżu okna; siedziała tam, a raczej wpół leżała, na niskiej ławie, obciągniętej pąsową makatą; pod jej głową kraśniała pstra poduszka, przyparta do bocznej ściany pieca.

Na widok pana Kazimierza, piękna wdowa podniosła białe ręce, załamała je nad głową i wyjęknęła:

— Ach, kawalerze! Nieszczęście!

— Co się stało? Czy co pannie Hedwidze? Ale ona żyje? I zdrowa? Moment, jakem ją widział tam w okienku.

— Tak, żyje... ale co się stało! Ach, nieszczęście...

— Gadajże Waćpani prędzej! Nie piecz-że mnie na wolnym ogniu...

— Figuruj sobie Waszmość, idę tam dzisiaj rano, aby obaczyć, jako rzeczy stoją, a tu pan Schultz... nie wiem doprawdy, jaką tu zrobić definicję...

— No co pan Schultz? Umarł?

— Ale gdzież tam! Nie umarł, jeno się wściekł.

— O, to źle. Pies ukąsił? Ha, nie dziwota, na takowe upały...

— Ale gdzież znowu pies! Nie pies, jeno złość go skąsała. I to jeszcze rzecz osobliwa, że nie tylko nie zachorzał gorzej, ale owszem z tych okrutnych emocjów zupełnie ozdrowiał. Lata po całym domu, że aż dudni, a klnie, a tłucze ludzi — nikt nie śmie w oczy mu wleźć — jeno ja śmiałam, bo nie ma w świecie takowego chłopa, co by się Flora Korwiczkowa bała.

— Więc nie pozwala?

— Co to nie pozwala! On pannę Hedwigę wsadził do więzienia.

— Jezus Maria! Do więzienia? Ależ jam ją widział, teraz tam na strychu!

— A toć właśnie on tam na strychu ją zatarasował. O chlebie i wodzie. I nie puści jej, aż Waszmość wyniesiesz się stąd na zawdy.

— I za co? Za to, że suplikowała?

— Ba! Żeby jeno za suplikowanie! Alec ja powiedam, że nieszczęście się stało. Figuruj sobie Waszmość, w nocy, kiedy my wracali z Artus-hofu, on nie spał, jeno siedział w oknie, które sobie na kęsek odparł...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiersze Czytelników

„Ze wspomnień"

Mijają miesiące i lata,
Mijają jak gdyby we śnie.
Zwiedziłem już prawie pół świata,
A dalej co będzie Bóg wie.

Nie płyną mi z oczu łez strugi,
Bo serce stwardniało jak skała.
Przeminął rok jeden i drugi,
Śmierć w oczy nie raz mi zajrzała.

Raz mroźny wiatr łamał mi kości,
Raz słońca spiekota paliła.
Raz szakal zapraszał się w gości.
A czasem hiena zawyła.

Raz zimny pot czoło ozdobił,
Gdy burza po morzu szalała.
Raz Hamsin pobudkę mi zrobił.
Raz z armat bateria zagrała,

Raz rozpacz okrutna męczyła,
Raz zemsty mnie brała pokusa.
A czasem się Janka przyśniła,
A nawet we śnie dała całusa.

Mijają miesiące i lata,
Już dziewiąty rok chowa się w mroku.
Ni ojca ni matki ni brata,
Łza nawet zastygła na oku.

Nie jeden po drodze pozostał.
Już więcej go nikt nie zobaczy.
Do takiej krainy się dostał,
Gdzie nie ma ni łez ni rozpaczy.

A inny co szlaki krwią znaczył.
I przeszedł przez piekło Cassina.
O Wielką Brytanię zahaczył.
Angielskim już „spikać" zaczyna.

Nie martwi się teraz zbyt wiele.
Kto flegmę angielską rozumie.
Cierpliwość wychował w swym ciele.
Poczekaj — więc czeka w zadumie.

Przeżyło się wiele przeżyło,
Aż czasem się temu nie wierzy.
Co kiedyś najdroższym mi było,
Dziś tylko do wspomnień należy.

SOLECKI Stanisław

SPORT

Zawody lekkoatletyczne Okręgu I. Związku Sokołów Polskich

Zawody odbędą się w sobotę 26. czerwca br. na stadionie kopalnianym w Sains en Gohelle.

KLASA I. od lat 21 wzwyż (7-mio bój). — 1) Bieg 100 metrów; 2) Skok w dal z rozbiegu; 3) Skok wzwyż z rozbiegu; 4) Rzut dyskiem; 5) Rzut oszczepem; 6) Pchnięcie kulą 7.257 klgr.; 7) 1. obraz ćwiczeń wolnych.

KLASA II. od lat 18 do 21 (7-mio bój). — 1) Bieg 100 metrów; 2) Skok w dal z rozbiegu; 3) Skok wzwyż z rozbiegu; 4) Rzut Dyskiem; 5) Rzut oszczepem; 6) Pchnięcie kulą 7.257 klgr.; 7. 1. obraz ćwiczeń wolnych.

KLASA III. od lat 15 do 18 (6-cio bój). — 1) Bieg 100 metrów; 2) Skok w dal z rozbiegu; 3) Skok wzwyż z rozbiegu; 4) Pchnięcie kulą 5 kg.; 5) Rzut dyskiem; 6) 1. obraz ćwiczeń wolnych.

KLASA IV. od lat 13 do 15 5-cio bój. — 1) Bieg 60 metrów; 2) Skok w dal z rozbiegu; 3) Skok wzwyż z rozbiegu; 4) Pchnięcie kulą 4 kg.; 5. 1. obraz ćwiczeń wolnych.

KLASA V. od lat 10 do 13 (4-ro bój). — 1) Bieg 60 metrów; 2) Skok w dal z rozbiegu; 3) Pchnięcie kulą 4 kg.; 4. 1. obraz ćwiczeń wolnych.

KLASA VI. do lat 10 (trójbój). — 1) Bieg 60 metrów; 2) Skok w dal z rozbiegu; 3) 1. obraz ćwiczeń wolnych.

KLASA DRUHEŃ

KLASA I. od lat 14 wzwyż (7-mio bój). — 1) Bieg 80 metrów; 2) Skok w dal z rozbiegu; 3) Skok wzwyż z rozbiegu; 4 Pchnięcie kulą 4 kg.; 5) Rzut dyskiem 1 kg.; 6) Rzut oszczepem; 7) 1. obraz ćwiczeń wolnych.

KLASA II. do lat 14 (4-ro bój). — 1) Bieg 60 metrów; 2) Skok w dal z rozbiegu; 3) Skok wzwyż z rozbiegu; 4) 1. obraz ćwiczeń wolnych.

ZAWODY INDYWIDUALNE

1) Bieg 200 metrów; 2) Bieg 800 metrów; Trójskok i skok o tyczce.

Zgłoszenia zawodników nastąpić winny do dnia 23. czerwca br. na ręce naczelnika Okręgu I. Zawodnik, który nie stanie do zawodów w wyznaczonym czasie, nie będzie dopuszczony do nich.

Zebranie kolegium sędziów odbędzie się o godzinie 8.15 w biurze na boisku.

KOLEGIUM SĘDZIÓW

Kierownik zawodów i główny sędzia, Wolski naczelnik Okręgu I.; Kierownik biegów Szymanowski. Do pomocy druhowie: Wolski, Hadyniak, Fabisz, Bukowski; Starter: Jereczek.

Kierownik skoków druh Kopiejewski. Do pomocy druhowie Maćkowiak, Wolski Edmund, Kóżka, Świniecki.

Kierownik rzutów druh Olejniczak. Do pomocy druhowie: Bachorz, Kazubek, Karwacki, Świerkowski, Uliński, Waligóra i Dobrowolski.

Sędziowie do druheń i do wszystkich ćwiczeń wolnych: Bukowski, Hadyniak i Fabisz.

Wszyscy naczelnicy gniazd obowiązkowo staną do pomocy naczelnictwu Okręgowemu.

Sekretarze biura: Druh Klaskała, Miłoszyk, Ratajczak i Ćwikła. WOLSKI, naczelnik Okr. I.

Francja A. — Francja B. 4—2

Spotkanie zostało rozegrane w Bordeaux z okazji jubileuszu selekcjonera p. Gaston Barreau.

Komunikat Sekretariatu P.Z.P.N.

Zmiany godz. gier na niedzielę dnia 20 czerwca

Mecz o mistrzostwo Klasy A Unia Bruay — Olimpia Avion odbędzie się już o godz. 11.30. Olimpia oraz wyznaczony sędzia powinni się stawić na wyżej podany czas.

Za sekretariat Furmaniak Fr.

Komunikat W. G. i D. P.Z.P.N.-u

Zawiadamia się wszystkich członków W.G. i D., że zebranie W.G. i D. odbędzie się dnia 22. czerwca br. (wtorek) o godz. 16-tej w Lens u p. Żołnierkiewicza.

Za W.G. i D. Furmaniak. F., sekr.

Wyniki z mistrzostw Ligi P.Z.P.N.-u z dnia 13. czerwca br.

Gwiazda Bully — Wiktoria Barlin 1—6
Gwiazda II. — Wiktoria II. 8—4

U Rapida Lens

K.S. Rapid urządza 19 i 20 bm. o godz. 20-tej zabawy taneczne w sali „Mouton Noir", Route de Bethune.

* * *

Dnia 20 bm. o godz. 15-tej drużyna Rapida rozegra mecz o mistrzostwo z Oceanem Calonne Ricouart. Mecz odbędzie się na boisku przy 3-ce Lens. O punktualne przybycie graczy na miejsce zbiórki o godz. 14-tej prosi Zarząd.

Zaprasza się zwolenników piłki nożnej.

Komunikat „Gwiazdy" Lens

Zebranie komisji K. S. „Gwiazda" odbędzie się w niedzielę dnia 20. czerwca br. o godz. 10-tej w lokalu p. Adamkiewicza. Winni przybyć następujący członkowie: Maćkowiak Zygmunt, Leśniak Tadeusz, Kopaczyk Jan, Łupicki Ojciec, Roszak Stanisław, Guzdział Piotr, Łukaszewicz Kazimierz, Doktór Józef, Durak Michał, Durak Leon, Zieliński Jan, Niechciał Franciszek, Staśkowiak Zbigniew i Błuszcz Stefan.

Za Zarząd: Zieliński Alojzy.

Warta Noyelles — Pogoń Marles

Kto zwycięży Warta czy Pogoń? Oba oddziały są kandydatami do Ligi. Mecz odbędzie się w niedzielę 20. czerwca br. w Noyelles, będzie najciekawszym w sezonie. Miłośników piłki nożnej zaprasza się na boisko.

Warta będzie się chciała zrehabilować, za porażkę z pierwszej serii. Drużyna wystąpi w następującym składzie: Witkowiak, Kortus L., Gozdowski, Jagodziński, Zaczyński, Wilczewski, Maliński, Nowakowski, Frotka T., Prince i Białas, rez. Makowski i Grzesiak. II. oddz. gra o godz. 13.15, I. o godz. 15-tej.

Wicher Houdain u Diany Lievin

W niedzielę dnia 20. czerwca br. na boisku Diany (szyb 3) odbędzie się o godz. 15-tej ostatni mecz o mistrzostwo Ligi P.Z.P.N.-u pomiędzy Wichrem Houdain a Dianą Lievin.

Diana wystąpi w następującym składzie: Walczak T., Szymczak St., Szeląg, Walczak L., Szymczak, Piton, Jatczak, Iwanowski, Walczak Fr., Patyk, Pronnier. Rez.: Gotówka, Rybka. Zbiórka graczy o godz. 14.15.

Ostatnie 3 mecze Diany dały jej 5 pkt. i zapewniły pozostanie w Lidze. W meczu z Wichrem Diana będzie starała się pokazać swoim zwolennikom, że w tabeli zasłużyła na lepsze miejsce. Mecz dla Wichru będzie rozstrzygającym w zdobyciu tytułu mistrza.

Zwolenników piłki nożnej zaprasza się na boisko Diany. Zarząd.

U Diany Lievin

W piątek dnia 18 bm. o godz. 18 odbędzie się w siedzibie zebranie informacyjne dla członków i graczy K. S. Diany. Zaprasza się zwolenników Klubu.

Wielki mecz u Rapida Ostricourt

W niedzielę dnia 20. czerwca br. o godz. 15-tej odbędzie się wielka gra zaporowa o wstęp do (Division d'Honneur) pomiędzy klubami Halluin a Lourches na boisku Ostricourt.

Uwaga Sallaumines!

W niedzielę dnia 27 bm. odbędzie się na stadionie w Sallaumines wielki mecz piłkarski pomiędzy Wisłą Sallaumines a Puteaux (Paryż).

W sobotę dnia 26. bm. gra Warta Noyelles — Puteaux (Paryż). Zapraszamy całą Polonię na mecz.

Komunikat Polonii Mazingarbe

Oddział Polonii Mazingarbe przeprasza K. S. Rapid Lens za nieprzybycie do gry o mistrzostwo w dniu 13 bm. Stało się to nie z winy klubu, który uważał że powyższy mecz został odłożony. Prośba została wniesiona przed 5 tygodniami.

Dnia 13. czerwca br. Polonia brała udział w święcie sportowym urządzonym przez Amicale Sportive de Mazingarbe. O godz. 3-ciej odbył się mecz Polonia — Etoile S. Bully. Polonia z łatwością pokonała przeciwnika i pokazała grę bardzo piękną. Do przerwy Polonia prowadziła 2—0 po przerwie Polonia uzyskała dalsze 4 bramki. Gra się zakończyła wynikiem 6—0.

* * *

W niedzielę dnia 20. czerwca odbędzie się zebranie oddziału S. Polonii w lokalu p. Bitbiera o godz. 10-tej.

Polonia Mazingarbe w Haillicourt

W niedzielę 20 czerwca przyjeżdża do Fortuny Polonia Mazingarbe celem rozegrania meczu o mistrzostwo Klasy A. Mecz niniejszy odbędzie się na boisku Wichru Houdain obok pana Pawłowskiego o godz. 15-ej.

O godz. 11-ej mecz młodzieży przeciw Wiktorii Barlin.

BARLIN. — Co do meczu Wiktoria I A przeciw Weteranom podaje się do wiadomości, że w drużynie Wiktorii A. zagra Czapla Władysław a w drużynie Weteranów znany wszystkim kibicom z czasów przedwojennych kol. Feliks Graf.

ŚMIEJ SIĘ BRACIE — będziesz zdrowszy

Przyczyna

— Wie pan co — mówi gość w restauracji do kelnera — muszę przyznać, że dzisiejszy obiad był najlepszy, jaki dotąd jadłem w waszym zakładzie...

— Jak, proszę pana — gospodarz jest trochę słaby i nie był dziś obecny w kuchni.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Samoloty do walki z doryforą w dep. Somme

Amiens. — Już nie tylko tysiącami, lecz milionami opadły doryfory na pola ziemniaków w Pikardii, wyrządzając miejscami wielkie straty. Naloty niszczycielskiego owada zanotowano poza tym w dep. Nord i w Belgii.

Do walki w dep. Somme używa się samolotów, które w niskim locie zsypują środek zabijający owady. Rezultaty są zadowalające.

Delegacje francuskie i zagraniczne, które przyglądają się eksperymentom są zgodne, że tylko z zastosowaniem samolotu, walka z doryforą może być szybka i skuteczna.

Tragiczne następstwa kąpieli

Lens. — Dwaj Polacy z Angres, Stefan Talarczyk i Władysław Stefaniak, korzystając z pięknej słonecznej pogody wyjechali do Fampoux i rozbili namiot nad jeziorem. Nie obyło się bez kąpieli. Obaj bowiem uchodzili za dobrych pływaków. W czasie usiłowanego przepłynięcia jeziora, Talarczyk zasłabł i utonął. Wydobyto go dopiero pół godziny po wypadku.

Komunikat Okr. V. Zw. Sokołów Polskich we Francji

W niedzielę 20-go czerwca odbędzie się inauguracja ulicy gen. Leclerc w Lens. Zwracam się do Zarządów Gniazd Okręgu V. o wysłanie na powyższą uroczystość pocztów sztandarowych i możliwie liczny udział członków. W uroczystości wezmą udział żona po śp. gen. Leclerc i syn.

Zbiórka o godz. 9.40 naprzeciw merostwa w Lens. J. Zawieja, prezes.

Komunikat Zw. Był. Czł. P.O.W.N. Zw. Rez. i był. Wojskowych Okręgów Lens

Koła Zw. był. czł. POWN Okręgu „Warszawa" i Koła Zw. Rez. i był. Wojskowych Okręgu Lens, winny wysłać poczty sztandarowe i wziąć możliwie liczny udział w uroczystości, jaka się odbędzie w Lens, 20 bm. z okazji inauguracji ulicy gen. Leclerc.

Zbiórka pocztów sztandarowych i uczestników o godz. 9.40 naprzeciw merostwa w Lens.

LENS - Miasto. — Koło Zw. był. czł. POWN bierze udział ze sztandarem w uroczystościach odbywających się w niedzielę dnia 20-go czerwca br. z okazji inauguracji ul. gen. Leclerc w Lens.

Zbiórka o godz. 9.40 naprzeciw merostwa w Lens. Udział obowiązkowy. St. Ostojak, prezes.

LENS, 4-ka. — W niedzielę dnia 20. czerwca o godz. 20-tej w sali p. Marchewki (szyb 4. Lens), odbędzie się zabawa K. S. Diany.

LENS. — Stow. b. Jeńców Wojennych bierze udział w niedzielę 20 bm. w uroczystościach jakie odbędą się w Lens z okazji inauguracji ulicy gen. Leclerc.

Zbiórka o 11-tej na placu Jean Jaures naprzeciw magazynu „Au Soldat Laboureur".

SALLAUMINES. — Dzieci szkolne z Sallaumines zapraszają serdecznie swych kochanych rodziców i wszystkich rodaków na uroczystość szkolną (Dzień Matki i zakończenie roku szkolnego), która odbędzie się dnia 20. czerwca br. o godz. 15.30 w sali p. Jańczaka.

Tańce ludowe, inscenizacje, deklamacje, śpiew, dialogi i sztuczki teatralne urozmaicą program.

W nadziei, że nie zabraknie ani jednej mamusi i tatusia zapraszają i czekają Dzieci szkolne.

Komunikat K.S.M.P.-Ż. Okr. Billy Montigny

Zebranie Okr. KSMP-Ż. z Billy Montigny odbędzie się w niedzielę 20. czerwca o godz. 15.30 w Patronażu w Billy Montigny. Stowarzyszenia są proszone o przysłanie delegatek i komendantek na powyższe zebranie.

GRZYBICKA G., prezeska.

Komunikat I. Okręgu Harcerek

Zawiadamiam wszystkie druhny i druhów z hufca Rouvroy, że został zamówiony przez druhnę Turowską autobus, który wyruszy w sobotę 19. czerwca br. o godz. 18-tej z dworca Billy Montigny do Courrieres na zlot. Powrót tym autobusem w niedzielę o 9-tej wieczorem.

Zbiórka o 17.30 w Billy Montigny przy dworcu. Koszta tam i z powrotem 50 franków.

Kom. I. Okr. OLKUSZNIK J.

ROUVROY. — Bractwo Kurkowe „Dobry Strzał" w Rouvroy Noumea urządza 20 bm. w godzinach od godz. 11 do 12-tej i od 15 do 19-tej strzelanie o tytuł króla i marszałków na rok 1948 - 1949. Strzelanie odbędzie się na strzelnicy u p. Woźniaka. Członków uprasza się o uiszczenie składek miesięcznych. Zabrać ze sobą legitymację członkowską do strzelania.

OIGNIES - OSTRICOURT. — K.P.H. podaje do wiadomości, iż 27. bm. Harcerstwo Oignies-Ostricourt obchodzi swe 25-lecie istnienia wraz z poświęceniem sztandaru drużyny męskiej oraz wydaniem dyplomów członkom zasłużonym.

Zaprasza się całą kolonię Oignies-Ostricourt wraz z Towarzystwami oraz Okr. I. wraz z harcerstwem. Zlot harcerstwa w sobotę dnia 26. czerwca na boisku sportowym Ostricourt fosse 6. Harcerstwo obozuje w namiotach. Program uroczystości podany będzie później.

BRUAY EN ARTOIS. — S.P.K. Koło b. Grenadierów podaje do wiadomości, że niedzielne półroczne zebranie będzie połączone z uczczeniem 8-ej rocznicy walk I. Dyw. Gren. i Bryg. Podch. oraz 4 rocznicy zwycięstwa pod Monte Cassino.

Wyjazd w dniu 26. czerwca na cmentarz w Dieuze (Moselle) organizowany przez „Orbis".

CALONNE RICOUART. — Komitet Franco-Polonais organizuje w niedzielę 20. czerwca i poniedziałek 21. czerwca z okazji dukasu na cité Quenhem strzelanie do tarczy o nagrody w sali p. Dulota. Nagrody są wystawione u p. Budzyńskiej. Dochód będzie przeznaczony na rozwój K.S. Ocean.

Początek strzelania w niedzielę o godz. 10-tej rano, poniedziałek po obiedzie, wieczorem finał.

Zabawy odbędą się w niedzielę 20. czerwca i poniedziałek 21. czerwca w sali pani Pokojskiej. Początek o godz. 20-tej.



Zebrania na niedzielę 20-go czerwca

BILLY MONTIGNY. — Bractwo Kurkowe o 16.30 u pani Ryńskiej (półroczne).

BRUAY EN ARTOIS. — S.P.K. Koło Grenadierów o 10 u p. Kukiełczyńskiego (półroczne).

BILLY MONTIGNY. — Koło Zw. Inwalidów Woj. o 10 u pani Ryńskiej.

BRUAY 7-ka. — KSMP-Ż. o 16 w sali przy kaplicy.

CARVIN. — Tow. Gimn. Sokół o 11 w sali kopalnianej.

DIVION. — Tow. gimn. Sokół o 10 u p. Croena.

HARNES. — Tow. Gimn. „Sokół" o 15 u p. Gruchały.

HAILLICOURT, 6-ka. — Koło b. POWN o 15 u p. Bercala.

HAILLICOURT, 6-ka. — Klub Mandolinistów „Celesta" o 10 u p. Pawłowskiego (półroczne — rew. o 10-tej).

MERICOURT sous LENS. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 15 w Domu społecznym (półroczne —. rew. o 14.30).

MONTIGNY EN GOHELLE. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 14 w Domu Polskim (półroczne).

MONTIGNY EN GOHELLE. — Tow. gimn. Sokół o 10.30 w Domu polskim.

MARLES LES MINES. — Klub Mandolinistów „Tremolo" o 14 w Café „Terminus" (Również próba generalna).

NOYELLES sous LENS. — Tow. Gimn. „Sokół" o 15 u p. Delcourta.

NOYELLES sous LENS. — Sekcja przy CGT-FO o 10 u p. Szymurskiego (referent zamiejscowy).

NOEUX LES MINES. — Pracownicy Spółdzielni kopalnianych i innych sklepów spożywczych o 9.30 w Café Morivel.

QUIEVRECHAIN. — O.P.O. o 16 w sali „Flory".

ROUVROY. — Koło Śpiewu „Chopin" o 15 w sali posiedzeń.

Strajk rolników w Pas-de-Calais rozszerza się

Arras. — Rolnicy jednej z małych wiosek pod Arras, zażądali jak wiadomo przed tygodniem, przywrócenia wolnego handlu masłem. Wezwanie znalazło posłuch w wielu innych wioskach i w rezolucjach przyjętych rolnicy uchwalili wstrzymać dostawy mleczarskie o ile nie zostanie przywrócona żądana swoboda w sprzedaży masła. Ustalono cenę na 500 fr. za kilogram.

W czwartek odbyło się w Hesdin zebranie rolników z kantonu Hesdin-Le Parcq. Rolnicy postanowili przyłączyć się do ruchu i sprzedawać od 24. czerwca począwszy swe masło na targu w Hesdin po 400 fr. kg.

Uwaga Radiosłuchacze!

We wtorek 22-go czerwca br. o godz. 19.40 w Radio Lille, na fali 247 m. 5 wystąpi w ramach polskich audycji radiowych, znany zespół symfoniczny „Chopin" z Marles les Mines pod batutą Michałowicza Józefa. Jednocześnie wystąpi solo panna Michałowiczówna Elżbieta, skrzypaczka, laureatka międzynarodowego konkursu muzycznego w Paryżu. Program bardzo urozmaicony.

Internat Księży Misjonarzy Oblatów Marii Niepokalanej w Béthune

Już teraz przyjmujemy zgłoszenia na nowy rok szkolny 1948/49. Mogą się zgłaszać chłopcy z rodzin polskich, szczególniej tacy, którzy chcieliby się poświęcić stanowi duchownemu w naszym Zgromadzeniu. Uczniowie nasi pobierają nauki gimnazjalne w miejscowym kolegium katolickim, w internacie natomiast korzystają z dodatkowych lekcji języka polskiego, literatury ojczystej, historii, gry na różnych instrumentach muzycznych.

Zgłoszenia wraz z ostatnim świadectwem szkolnym należy nadsyłać na adres: Internat St. Casimir, 15, Place de la République BETHUNE (P. de C.).

Pielgrzymka B. Grenadierów Koła Lens na groby Żołnierzy Polskich w Dieuze

W związku z pielgrzymką na groby Żołnierzy Polskich do Dieuze (Moselle), Zarząd Koła organizuje wycieczkę w celu oddania hołdu poległym Kolegom.

Wyjazd w dniu 27. czerwca br. o godzinie 9-tej rano sprzed lokalu Koła; Place du Cantin nr. 5. — Lens.

Zgłoszenia należy kierować na adres Koła, lub do „Orbis", Place de la Gare, nr. 6 w Lens, najpóźniej do dnia 21. czerwca br.

Zarząd Koła zaprasza uprzejmie wszystkich przyjaciół i sympatyków I. Dywizji Grenadierów do wzięcia udziału w pielgrzymce.

Zarząd Koła.

Komunikat K.S.M.P. Ż. i M. Okręg II Douai

Zawiadamia się wszystkie Stow. należące do Okr. że Zlot Okręgu II Douai odbędzie się w niedzielę 8 sierpnia 1948 r. w Waziers Notre Dame.

Uprasza się Stow., które jeszcze nie podały programu występu, ażeby go podały do Okręgu do 1 lipca 1948 r.

Prezeska Okr. Malińska Helena — Prezes Okr. Piechowiak Józef

DOUAI. — Okręg VII Douai Związku Kupców i Rzemieślników zwołuje zebranie miesięczne na dzień 21 czerwca o godz. 17-ej w lokalu „Café Alex", Rue de la Mairie w Douai.

DOUAI i Okolica. — Sekcja Czeladnicza przy Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji przy Okr. VII. Douai zwołuje zebranie 20. czerwca o godz. 15-tej punktualnie w „Café Alex" rue de la Mairie w Douai.

WAZIERS. — (Z obchodu majowego). — Staraniem miejscowego K.T.M. odbył się obchód 157 rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Rano odbyła się Msza św. a po południu uroczysta akademia, której otwarcia dokonał prezes K.T.M. p. Nowak. Po powitaniu gości, wśród których byli obecni miejscowi działacze, odśpiewano hymn narodowy. Referat o znaczeniu Konstytucji Majowej wygłosił przewodniczący uroczystości.

Po przemówieniu prezesa wystąpiły dzieci Koła Polek z inscenizacją o 3-Maju, po tym przemówił ks. Proboszcz.

Na dalszy program złożyły się występy dzieci z R.P.O.O. ze śpiewem i deklamacjami, występ K.S.M.P. z pieśnią i skeczami.

Obchód zakończono odśpiewaniem Roty.

Uroczysty obchód Konstytucji 3-Maja udał się i pozostanie na długo w pamięci miejscowych rodaków.

Wszystkim, którzy w nim wzięli udział, KTM składa jak najserdeczniejsze podziękowanie.

WAZIERS - NOTRE DAME. — K.S.M.P. M. pod wezwaniem Św. Stanisława Kostki obchodzi 27 bm. swe doroczne „Święto Druha". W programie sztuka pod tytułem „Figiel w Pułapce" oraz tańce w wykonaniu K.S.M.P. Oignies - Ostricourt. Dalszy program będzie ogłoszony w sali. Otwarcie kasy o godz. 15-ej.

Towarzystwa, które nie otrzymały zaproszeń proszone są uważać niniejszy komunikat za zaproszenie.

COURCELLES LEZ LENS. — (Zarząd Rady Narodowej). — Prezes: Krzywdziński Franciszek, Courcelles lez Lens, Cité Village, 136. — Sekretarz: Sycha Bolesław. — Skarbnik: Poźniak Kazimierz.

Wydarzenia dnia

DOURGES. — Żołnierz strażnik obozu jenieckiego w Ostricourt napadł w Dourges o godz. 23-ej, małżonków W. Przy pomocy przygodnych cyklistów, zdołano go spłoszyć. Odszukała go jednak żandarmeria i po spisaniu protokółu przekazała sądowi w Bethune.

DOUAI. — W katastrofie drogowej zginął, przejechany przez samochód, mieszkaniec Północnej Afryki, Messaoud Chouki.

ARRAS. — W wypadku samochodowym pod Aubigny en Artois, poniosła śmierć jedna osoba, cztery zostały ranne.

ST. POL. — Samochód najechał pod St. Pol sur Ternoise murarza Jerzego Dufoura. Murarz, ciężko ranny, zmarł kilka godzin po wypadku.

AMIENS. — Z rzeki Somme wydobyto w Abbeville zwłoki 6-letniego Jana Klaudiusza Dupuis.

CALAIS. — Pewien żołnierz amerykański z wojsk stacjonowanych w Niemczech przyjechał do Calais swym samochodem, z którym zdecydował się zajechać do Anglii. Prosił by formalności celne i graniczne załatwiono mu w przyspieszonym trybie, gdyż nazajutrz musi stanąć na ślubnym kobiercu. Przy stwierdzaniu dokumentów okazało się, że brak było zezwolenia na przewóz samochodu do Anglii. Nieborak musiał wracać do Niemiec a narzeczona poczeka kilka dni na ślub.

PARYŻ. — Sąd paryski skazał na dwa lata więzienia za zawieszeniem wykonania wyroku Karola Vieuchange za wystrzał z rewolweru do swego rywala. Ostatniego skazał zaś na grzywnę 3.000 franków.

GRENOBLE. — Kilogram zielonego groszku, który na początku b. tygodnia kosztował 55 fr., spadł w czwartek do 20 fr.

W poszukiwaniu zabójcy poćwiartowanej niewiasty

Paryż. — Policja kryminalna, która zajmuje się sprawą tajemniczej walizy z dworca Wschodniego w Paryżu, w której znaleziono poćwiartowane zwłoki starszej niewiasty, przesłuchało szereg osób. Największe zaciekawienie budziło przybycie do urzędu policyjnego dwóch mężczyzn — przypuszczal nie z jakiegoś ośrodka prowincjonalnego.

Policja zachowuje jak najdalej idącą dyskrecję w sprawie zeznań poczynionych przez dwie tajemnicze osoby, co do których przypuszcza się, że wprowadziły policję na ślady zabójcy.

TROYES (Aube). — K.P.H. urządza pielgrzymkę wycieczkę do Bar sur Seine dnia 27 czerwca. Zapisy przyjmują s. Michalina oraz p. Luczkiewicz do dnia 22 czerwca.

PUTEAUX. — Zarząd Tow. Wzajemnej Pomocy. Prezes: Lekston Andrzej, sekr.: Leonartowicz Jadwiga, skarb.: Gorczyńska Stanisława; kom. rew.: Połakowski, Michalczyk i Grocholski.

We wszystkich sprawach prosimy zwracać się na adres prezesa, rue Emile Duclaux à Suresnes, względnie sekr., 13, Avenue Franklin Roosevelt à Suresnes.

SENS (Yonne). — W dniu 11. lipca (w niedzielę) po południu w sali „Cercle Catholique" 174. Grande Rue odbędzie się wielkie przedstawienie teatralne Towarzystwa Pomocy Oświatowej z Troyes (Aube).

Z życia Polonii w La Machine

Polonia miejscowa śladem lat poprzednich uczciła godnie 157 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczystość została połączona z poświęceniem przez ks. prob. Bolizona nowej sali parafialnej.

W uroczystym dniu, Polacy i Francuzi wzięli udział w obchodzie bardzo licznie ze swymi sztandarami i orkiestrą. Po zakończeniu Mszy św. Polacy odśpiewali swój hymn „Boże coś Polskę".

Po południu odbyła się akademia. Zaszczycił ją swą obecnością ks. Biskup z miejscowej diecezji. Wchodzącego gościa powitano hymnami polskim i francuskim.

Otwarł akademię prezes KTM p. Połakowski. W serdecznych słowach powitał dostojnika Kościoła i towarzyszących mu księży, zebraną publiczność, poczem przystąpiono do części artystycznej.

Dzieci francuskie przygotowane przez panią Arbelet zarecytowały wiersz „Christ-Ouvrier". Następnie wystąpił chór polski pod batutą p. Krysia. Występ chóru został nagrodzony hucznymi oklaskami.

Sztuczkę „Bernadette" odegrały bardzo pięknie dzieci francuskie, a skolei z śpiewem pieśni francuskich wystąpili harcerze polscy. Wystąpił również Chór francuski, który pod dyr. p. Bo'n odśpiewał bardzo dobrze szereg pieśni.

Przemówienie wygłosił ks. Biskup. Wspomniał On o tradycji Konstytucji oraz o przyjaźni polsko-francuskiej. Apelował do zacieśnienia więzów współpracy między Francuzami i Polakami i oparcia naszego życia na Zasadach Chrystusowych.

Owacyjnie przyjęto przemówienie Dostojnika kościelnego i na pożegnanie Jego odśpiewano kilka pieśni.

Szereg dalszych występów polsko - francuskich złożyło się na dalszy program uroczystości i obchód zakończono odśpiewaniem Roty.

Zlot Hufca harcerskiego z Le Creusot

Z pośród organizacyj w tutejszej kolonii polskiej zrzeszonych w Kom. Tow. Miejsc. bardzo silne grono tworzą Harcerze. Jest tu Koło Przyjaciół, które dużo pomaga moralnie i materialnie, Drużyny starszoharcerska, harcerska i żeńska, tworzą miłą grupę, która jest zawsze w kontakcie i pracuje wspólnie kiedy trzeba coś pokazać na uroczystościach.

Harcerze są wszędzie na obchodach gwiazdkowych, obchodzie święta 3-go Maja, pochodach do pomnika poległych, tu rozweselają gości śpiewem, monologami i pokazami harcerskimi, tu znów swą postawą maszerują noga w nogę jak nasze wojsko. Zbiórki odbywają się regularnie podczas okresu zimowego w sali. W programach zawsze jakaś nowa piosenka, to znów próba sztuczki teatralnej. Drużyny myślą wtedy jak spędzą swe letnie wakacje, gdzie znów odbędzie się obóz, no a już najważniejsze to skąd będzie „forsa" aby móc spędzić kilka pięknych dni pod namiotami zdala od fabryki. Z tych to powodów urządzili przedstawienia teatralne, które cieszyły się popularnością, bo zawsze u Harcerzy jest humor. Ostatnie przedstawienie z dnia 23 maja też się bardzo dobrze udało. Było bardzo dużo śmiechu i zadowolenia. W programie mieliśmy: Przy ognisku — śpiewy piosenek harcerskich, potem wiersz p. t. „Czuwaj!". Sztuczkę teatralną „Swaty w księstwie łowickim", śpiew chóru na dwa głosy, inscenizację Karabinu maszynowego; taniec „Cygan i cyganka" bisowawany dwa razy; wesoła komedia p.t. „Wujaszek" wywołała wiele śmiechu. Odśpiewaniem „Roty" zakończono ten miły wieczór.

Teraz znów mamy pełną wiosnę i dnie już są ciepłe. Więc zmiana programu, jak najwięcej wycieczek i dni spędzonych pod namiotem, to jest życie harcerza.

Pierwsza dwudniowa wycieczka z nocowaniem odbyła się 12 i 13 czerwca. Było trochę strachu kiedy wieczorem nadeszła burza. Pioruny i błyskawica jednak nie zmieniły humoru i odwagi.

W sobotę 19 i niedzielę 20 czerwca znów harcerze będą w ruchu w kolonii, znów będzie wesoło i dużo ciekawych a nieznajomych twarzy. Bo to przecież dzień Zlotu Hufca. Przybędą drużyny z Montchanin i odległego La Machinne — tych to jeszcze nie widzieliśmy od roku 1939. — Napewno będą drużyny z Hufca Montceau les Mines a może i inne. Mile będą widziani wszyscy czy to z Alzacji czy z Paryża a nawet i z Północy.

W sobotę będzie wielkie ognisko na placu pod lasem. W niedzielę pochód do kościoła wszystkich drużyn obecnych, potem różne pokazy na boisku. Po południu wielkie zabawy dla dzieci od 6 do 10 lat. Różne konkursy o nagrody.

Ka-cet.

Wpisy do Szkoły Zawodowej (technicznej i handlowej) i Internatu Y.M.C.A. w Nimes

Kierownictwo Internatu Y.M.C.A. w Nimes zawiadamia, że od dnia 10 bm. odbywają się wpisy, zaś we wtorek dnia 29 bm. odbędą się egzaminy wstępne do College Technique w Nimes. Na skutek corocznego nawału kandydatów egzaminy wstępne odbędą się w bież. roku tylko przed wakacjami, w wyżej wymienionym terminie. Poleca się zatem, by wszyscy Rodzice, chcący synom swym dać praktyczny zawód, jak najprędzej, a najpóźniej do dnia 27.VI. br. przesłali odpowiednie dokumenty wraz z prośbą o przyjęcie do szkoły i Internatu na następujący adres:

Internat Y.M.C.A. — 5, rue Léonce Guiraud, Nimes (Gard).

Wymagany wiek chłopca — 12,5 do 15 lat.

Potrzebne dokumenty:

1) Certificat d'Etudes Primaire Elémentaires lub dokument, że chłopiec ma zdaną pierwszą część C.E.P.E.
2) Metryka urodzenia chłopca (z merostwa).
3) Świadectwo szczepienia przeciw ospie, dyfterytowi i tyfusowi.
4) Świadectwo lekarskie, że obecnie chłopiec jest zdrowy.
5) Świadectwo dobrego zachowania się w ostatniej szkole i wyniki z ostatniego roku szkolnego.
6) Prośba (w języku polskim) o przyjęcie do szkoły i Internatu z zaznaczeniem, na jaki wydział uczeń chce się zapisać.

Dla orientacji podaje się spis wydziałów w College Technique i specjalizacji, przyczem w nawiasie podaje się ilość specjalistów na danym wydziale, z których po ukończeniu 3 lat nauki można zdać C. A. P.

1. Stolarstwo — ręczne i mechaniczne, meblarskie, ciesielstwo, modelarstwo do odlewów (3).
2. Bednarstwo (1).
3. Szewctwo — ręczne i mechaniczne, krój, cholewkarstwo, szycie (5).
4. Drukarstwo — litografia, typografia (3).
5. Krawiectwo — krój, szycie (2).
6. Budownictwo — murarstwo, obróbka kamieni, topografia, rysownictwo, kosztorysowanie (5).
7. Malarstwo — ogólne i dekoracyjne (1).
8. Instalacje sanitarne — blacharstwo, centr. ogrzewanie (1).
9. Spawanie „autogene" (1).
10. Ślusarstwo — tokarstwo, frezerstwo, kreślenie rysunków (4).
11. Kowalstwo — zamecznictwo (2).
12. Elektryczny (1).
13. Samochodowy — motocykl., motory (2).
14. Rysunki przemysłowe (1).
15. Ekspertów geometrów (1) (po 4 latach).
16. Szkoła handlowa — bankowość, rachunkowość, giełda, buchalteria, pismo maszynowe i stenografia (5).

Każdy zatem chłopiec na 16 wydziałach w Col. Tech. z 38 specjalizacji może sobie wybrać jedną czy kilka i po 3 latach nauki zdawać Certificat d'Aptitude Professionel oraz Brevet Industriel.

4-ty rok jest nieobowiązkowy, po ukończeniu, którego uzyskuje się dyplom Fin d'Etudes.

Opłaty miesięczne wynosić będą 4.000 fr. od ucznia. Według stanu dotychczasowego każdy chłopiec może ubiegać się za pośrednictwem Internatu o stypendium Instruktoratu Szkolnego Ambasady R.P. w Paryżu w wysokości zależnej od stanu materialnego chłopca i jego rodziców. W ten sposób koszt utrzymania chłopca wynosiłby dla jego rodziny od 2.000 do 3.000 franków miesięcznie. Informacje co do stypendiów podaje się z zastrzeżeniem jej potwierdzenia przez Ambasadę.

W wypadku jakiejkolwiek wątpliwości zwracać się należy do miejscowego nauczyciela.

Kierownictwo Internatu Y.M.C.A. w Nimes

Egzaminy maturalne w Liceum Polskim w Les Ageux

W czasie od 19-go do 25-go lipca 1948 r. odbędą się egzaminy dojrzałości w Liceum Polskim w Les Ageux. Do egzaminów tych na świadectwo dojrzałości typów humanistycznego lub matematyczno-fizycznego mogą przystąpić kandydaci i kandydatki z poza uczniów Liceum w charakterze eksternistów. Bliższych informacji dla eksternistów udziela dyrekcja Liceum — Villa des Ageux — Ageux par Pont Ste Maxence (Oise) do dnia 10-go lipca r. b.

COMMENTRY. — Komitet Organizacyjny powiadamia wszystkich b. Kombatantów (inwalidów wojennych, członków ruchu oporu, deportowanych) że pierwsze walne zebranie Koła Samopomocy b. Kombatantów Pol. we Francji odbędzie się w niedzielę 20. czerwca o godz. 9.30 w sali polskiej Plaveret. Komitet Organizacyjny.

MONTCEAU LES MINES. — Okręg b. członków POWN w Montceau les Mines powiadamia wszystkie koła wchodzące w skład Okręgu, iż w niedzielę dnia 20. czerwca o godz. 15-tej w sali C.Z.P. w Montceau les Mines, 17, rue Rouget de l'Isle odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sprawie walnego zjazdu związku byłych członków POWN.

20.000 pątników w Lourdes

Lourdes. — W chwili obecnej znajduje się w Lourdes 20.000 pątników, które przywiozły pociągi nadzwyczajne z Arras i Saint Flour. Oczekiwany jest przyjazd kilku pociągów z pątnikami z archidiecezji Cambrai.

TARBES. — (Tragiczny wypadek dwóch cyklistów belgijskich). — Dwaj mieszkańcy Brukseli, 20-letni Jakub Dubreuil i 40-letni Jan Debrant, przybyli do Tarbes wyjechali tandemem (dwuosobowym rowerem) do Cauterets. Przy dojeździe do miejsca zwanego Pont d'Espagne, wpadli do przepaści głębokiej na 100 metrów i ponieśli śmierć. Okoliczności wypadku nie są znane.

Poważna zniżka cen warzyw w Strasburgu

Strasburg. — Na targu miejscowym zniżkowały ceny wszystkich płodów rolniczych. Zniżka była poważna i wynosiła 30% przeciętnie. Dalsza zniżka jest oczekiwana.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego drogiego Męża, naszego kochanego Ojca

śp. Jana WOŹNIAKA

szczególnie miejscowemu księdzu J. Legrand, Zw. Org. Pom. Ojcz. za ofiarowaną tablicę, p. Jaroszowi za piękne przemówienie nad grobem, składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać"

W smutku pogrążona Wdowa z dziećmi.

VENDIN LE VIEIL, w czerwcu 1948 r. (1467)

Wiadomości z BELGII

Premie dla nowych górników w Belgii

Którzy cudzoziemcy mają do nich prawo

Robotnikom, którzy ochotniczo zgłosili się do pracy w kopalni przyznaje się premie w wysokości 2.000 fr.

Pierwsze 1.000 fr. otrzymuje się za pierwsze 150 dni robocze.

Staranie należy poczynić natychmiast po zakończeniu okresu próbnego. O drugie 1.000 fr. należy ubiegać się po przepracowaniu 150 dni roboczych.

Jeżeli chodzi o cudzoziemców to do premii tej mają prawo:

1) Cudzoziemcy, którzy przybyli do Belgii przed 25.V.1946.

2) Cudzoziemcy, którzy zamieszkiwali w Belgii przynajmniej 90 dni zanim przystąpili ochotniczo do pracy w kopalni.

Do premii tej nie mają prawa osoby, które przybyły do pracy w kopalniach belgijskich na podstawie umowy angielsko lub amerykańsko — belgijskiej.

Poczynione są jednak starania, aby przyznano im tę premię. (—)

Strajk metalowców rozszerza się

Przed trzema dnami, jak o tym donieśliśmy, zastrajkowali tu ówdzie metalowcy. Strajk rozszerza się i objął zagłębia Charleroi, Liege oraz Antwerpię. We wszystkich ośrodkach panuje spokój. Pomiędzy strajkującymi a pracodawcami toczą się rokowania celem załagodzenia zatargu.

Wykrycie składnicy broni w Wilsele

Lowanium. — Policja miejska przeprowadzając rewizję w mieszkaniu i zabudowaniach ogrodnika Wilhelma D. w Wilsele, znalazła dwie wielkie walizy z bronią. Właściciel broni został aresztowany. Dochodzenia mają ustalić pochodzenie broni.

Polscy Studenci w Belgii zwycięzcami w Międzynarodowym Turnieju Uniwersyteckim

BRUKSELA. — W ub. niedzielę w Brukseli przy licznym udziale publiczności — a zwłaszcza rzesz studenckich Brukseli — odbył się Międzynarodowy Turniej Uniwersytecki w siatkówkę przy udziale belgijskiej, greckiej, polskiej i ukraińskiej drużyny.

Po zaciętej walce drużyna grecka pokonała gospodarzy Turnieju w stosunku 2—0, a drużyna polskich studentów w Belgii wyeliminowała drużynę ukraińską, która uległa w stosunku 2—1.

We walce finałowej drużyna polska pokonała drużynę grecką w stosunku 3—1, zdobywając mistrzostwo Międzynarodowego Turnieju Uniwersyteckiego.

Skład polskiej drużyny, która zrobiła doskonałe wrażenie, był następujący: Markiewicz, Kowalski, Lewalski, Wodzicki, Wielki i Wścietlica.

LEODIUM. — (Za handel narkotykami). — Policja tut. aresztowała pod zarzutem uprawiania handlu środkami narkotycznymi niej. Kiefera Wernera, który często „odwiedzał" trzech Niemców. (Lil)

PEER. — (Autobus z górnikami wpadł na kamienice). — Autobus z powracającymi górnikami z kopalń okolicznych wpadł z nieznanych powodów na jedną z kamienic przy ul. Brée w Peer. Kierowca i dwóch górników zostało ciężko zranionych. (Lil)

CHAPELLE LEZ MERLIMONT. — (Na rzecz oświaty). — Tutejsi pracownicy kopalni węgla zebrali na szkolnictwo polskie w Belgii 1.620 fr. belg. Kwota ta została przekazana Komitetowi Zbiórki na Fundusz Szkolny „Dar 3-go Maja". (Lil.)

Imprimerie S. KWIATKOWSKI LENS — Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT

Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS